Nr 256. Kraków, Niedziela 8 Listopada 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 7 listopada.

Węgierska delegacya odbyła wczoraj plenarne posiedzenie, na którem stwierdzano protokóły obrad kilku komisyj. Hr. Ludwik Tisza przedłożył protokół komisyi wojskowej, hr. Stefan Erdödy wręczył sprawozdanie komisyi dla spraw marynarki, Fryderyk Harkanyi sprawozdanie komisyi finansowej, a baron Albert Wodianer sprawozdanie komisyi budżetowej, poczem kardynał Haynald zamknął posiedzenie.

Po posiedzeniu plenarnem odbyło się posiedzenie zjednoczonych czterech komisyj dla rostrząśnienia kredytu okupacyjnego. Posiedzenie zagaił przewodniczący hr. Ludwik Tisza, poczem referent Stefan Rakovszky, tudzież delegaci Tadeusz Prileszky i Aleksander Hegedüs interpelowali wspólnego ministra skarbu w sprawie zarządu i finansowych stosunków w prowincyach okupowanych. P. Kallay ma przedłożyć dłuższe *exposé* o obecnych stosunkach w Bośni i Hercogowinie.

W ministerstwie handlu odbywały się w dniach 2-go i 3-go listopada konferencye inspektorów przemysłowych, w których wzięli udział wszyscy inspektorowie. Naradzano się najpierw nad kwestyą, czy wyjątkowo można zezwolić na przedłużenie pracy dziennej w pewnych gałęziach przemysłowych do dwunastu godzin, a następnie wzięto pod dyskusyę sprawę przedłużenia zezwolenia na zatrudnianie młodocianych pomocników i kobiet przy pracy nocnej. Konferencya uznała za potrzebne sporządzenie formularzy dla statystyki wypadków we fabrykach i innych zakładach przemysłowych i przyjęła do wiadomości doniesienie, iż w sprawie odbywania inspekcyj we fabrykach tytoniowych, toczą się obecnie rokowania pomiędzy ministrami spraw wewnętrznych a skarbu.

Z Budapesztu donoszą, iż wspólne ministerstwo skarbu, które zamierza urzędników w okupowanych prowincyach, mających prowizoryczny charakter, ustalić na ich posadach i wskutek tego stworzyć nowy statut pensyjny, zażądało od rządu węgierskiego, aby tenże udzielił trzechletniego urlopu urzędnikom węgierskim, zostającym w służbie rządu krajowego w Serajewie. Urzędnicy ci musieliby się następnie oświadczyć, czy chcą pozostać stale w Bośni. Węgierski prezes ministrów zawiadomił wspólne ministerstwo, iż zgadza się aby funkcyonujący w Bośni urzędnicy węgierscy, których rząd krajowy chce tamże zatrzymać, pozostali tam przez dalsze trzy lata, lecz nie jako urlopowani, ale w tej formie, iż rząd węgierski oddaje ich do dyspozycyi wspólnemu rządowi.

W sprawie konferencyi odebrała *N. fr. Presse* korespondencyę z Konstantynopola, składającą winę odwłoki zebrania się konferencyi na Turcyę, która obawiała się równie płonnego rozejścia się konferencyi, jak i ustępstw na korzyść krajów bałkańskich, jako rzeczy nader dla siebie szkodliwej. Czy zyskała jaką pewność, że tak nie będzie, w chwili kiedy zdecydowała się zamianować drugiego delegowanego i zaprosić ambasadorów na konferencyę, trudno w tej chwili osądzić.

W Konstantynopolu podejrzywać mają angielską dyplomacyę, że z pomocą Francyi i Włoch, pragnie rozwiązać kwestyę wschodnią przez podział Turcyi europejskiej między Serbów, Bułgarów, Rumunów i Greków, pozostawiając Turcyi tylko Konstantynopol z odpowiednim obszarem. Dla tej kombinacyi stara się także pozyskać Austryę.

Podajemy wszystko to na odpowiedzialność wspomnianego korespondenta *N. fr. Presse*.

Faktem ma być, że w poniedziałek oświadczyli ambasadorowie Turcyi, że jeżeli się zebranie konferencyi zwlecze, a zwłoka ta pociągnie za sobą szkodliwe skutki, odpowiedzialność za to spadnie na Portę. Jednocześnie nadeszła wieść o zamierzonym wyjeździe króla Milana do Pirotu. Wobec niebezpieczeństwa wkroczenia wojsk serbskich do Bułgaryi, uległa Porta naleganiom ambasadorów. Pierwsze jednak posiedzenie, które się odbyło we czwartek, miało, jak się zdaje, tylko znaczenie narad przygotowawczych, których dalszym ciągiem było wieczorne poufne zebranie się ambasadorów między sobą. Drugie posiedzenie, które już powinno doprowadzić do jakiegokolwiek rezultatu, odbyć się ma dzisiaj (w sobotę).

Najwięcej wrażenia sprawia w tej chwili szczególny rodzaj postąpienia Rosyi przeciw księciu bułgarskiemu, i nasuwa się samo przez się pytanie, jakim mógł być cel takiego niezwykłego kroku. Na dyplomacyę angielską postąpienie takiego rodzaju wywrze raczej skutek przeciwny, niż żeby od obrony praw księcia odstąpić miała. Wynika to już z udziału, jaki w tej obronie bierze osobiście królowa Wiktorya. Niektóre dzienniki łączą więc fakt ten z okolicznością, że w dzień rozejścia się tej wiadomości, pojawili się znów w Zofii oficerowie rosyjscy, którzy już byli wyjechali i rozumują w następujący sposób. Wykreślenie z listy oficerów armii rosyjskiej miało zohydzić księcia w oczach Bułgarów. Rosyjscy oficerowie mieli z tego usposobienia ludności skorzystać i w chwili, kiedy ks. Aleksander bawi w Filipopolu wzbudzić przeciw niemu powstanie w Zofii. Od czasu jednak, jak książę przyłączył się do ruchu rumelijskiego, popularność jego w Bułgaryi jest większą od wpływu rosyjskiego, a czyn Cara może tylko podziałać na tem większe odstręczenie Bułgarów od Rosyi.

W Bułgaryi oburzają się na wiadomość, podaną przez całą niemal prasę europejską, że książę Aleksander miał zobowiązać się do wycofania wojsk z Rumelii wschodniej. — Od księcia żądano tylko, żeby nad granicą turecką nie koncentrował wojska. Do tego zastosował się, przenosząc znaczniejsze siły nad granicę serbską, ale o wycofaniu wojsk nigdy mowy nie było.

Dzienniki rosyjskie nie przestają zajmować się płonną kwestyą odszkodowania Serbii za poniesione koszta mobilizacyi częścią Bośni, mianowicie częścią zachodnio-południową tej prowincyi, do której, jak utrzymują, Serbia ma odwieczne prawa. Rzecznikiem tej insynuacyi stały się w ostatnich czasach *Petersb. Wied.*

Wobec powolności, z jaką konferencya przystępuje do swych narad, wypadki zaczynają przybierać nagłości. *Times* ogłasza z Wiednia następującą depeszą: „Sytnacya zaczyna być groźną. Bułgarowie przybierają groźną postawę, król Milan będzie zmuszonym iść za prądem opinii publicznej swego kraju. Wybuch wojny może przerwać narady konferencyi.“ Inne dzienniki angielskie przedstawiają także sytuacyę w świetle ponurem. Podług zasiągniętych przez nie wiadomości, niema być zgody między Austryą a Rosyą, a mniej jeszcze między Anglią a Rosyą.

Rezultat wyborów w Księstwie Poznańskiem podaje *Dziennik Poznański*, jak następuje: W okręgu wrzesińsko-średsko-śremskim, wybrano pp. X. Dra Stablewskiego, Franc. Brzeskiego i X. Ostrowicza; w okręgu kościańsko-bukowskim pp. Stanisława Chłapowskiego i Teofila Magdzińskiego; w odolanowsko-ostrzeszowskim pp. Dra Henryka Szumana i Ignacego Zakrzewskiego; w krotoszyńsko-pleszewskim X. Dra Jażdżewskiego i sędziego Mottego; w okręgu gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowieckim pp. Wierzbińskiego, Kantaka i Rożańskiego. W innych okręgach zostali polscy kandydaci pokonani, mianowicie w obornicko-poznańskim. Przez zły rezultat w ostatnim okręgu straciło Księstwo Poznańskie dwóch posłów polskich w stosunku do lat poprzednich.

Wiadomość o zagrożeniu Hiszpanii przez Niemców zerwaniem stosunków dyplomatycznych, nie została dotąd odwołaną, i zdaje się potwierdzać. Dzienniki niemieckie wzmiankują o planie zwołania konferencyi w sprawie wysp Karolińskich, któraby była poniekąd dalszym ciągiem konferencyi rzeki Kongo, a obejmowała cały ogół praw międzynarodowych w kwestyi kolonialnej.

Nowoje Wremia donosi, że w najnowszym zeszycie *Zbioru rozporządzeń rządowych* umieszczone jest „Objaśnienie ministeryalne“ (nowella). dotyczące sposobu działania szlacheckiego Banku ziemskiego w guberniach zachodnich. Objaśnienie to, zaciąganie pożyczek w szlacheckim Banku ziemskim w guberniach zachodnich (t. j. na Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Litwie) czyni zależnem od posiadania prawa do kupna majątków w tymże kraju. A ponieważ to ostatnie prawo, w moc ukazów z 10 grudnia 1865 i 27 grudnia 1884 r. uległo ograniczeniom w stosunku do osób pochodzenia polskiego, takie osoby zatem nie będą też mogły korzystać z dobrodziejstw kredytu w szlacheckim Banku ziemskim.

Przypominamy, że wydanie ustawy dla Banku szlacheckiego bez żadnych ograniczeń co do osób, mogących z kredytu bankowego korzystać, sprawiło było nieprzyjemne wrażenie w obozie Rosyan nieprzychylnych Polakom i wywołało przeciw sobie cały szereg wystąpień takich organów prasy, jak *Mosk. Wied.*, *Nowoje Wremia* i t. d. Teraźniejsze tedy „objaśnienie ministeryalne,“ usuwające Polaków od prawa korzystania z kredytu banku, należy poczytać za wynik presyi obozu polakożerczego. Jakoż *Nowoje Wremia* wyraża teraz w najgorętszych słowach uznanie dla „pełnej politycznego znaczenia“ nowelli.

W Kairze panuje obawa, aby wzmaganie się powstania w Sudanie nie zagroziło południowym granicom Egiptu. Zarządzono więc stosowne środki ostrożności, a między niemi szczególnie zmierzające do tego, aby przez Egipt nie przemycano broni i amunicyi do Sudanu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 6 listopada.

Odmowna odpowiedź ministerstwa wojny na zewsząd popartą ofertę Towarzystwa, które podjąć się chciało dostawy artykułów skórzanych dla armii w Galicyi, doszła w swoim czasie do szerszej wiadomości tylko w formie ogólnikowej. Tymczasem wskazanem było właśnie podanie szczegółowych motywów odmownego reskryptu ministeryalnego, aby obudzić trzeźwy pogląd na stan rzeczy i zapobiedz nieporozumieniom. Ponieważ z obecnego traktowania sprawy dostaw dla armii w niektórych pismach krajowych optymiści wysnuwać mogą wnioski, że odrzucenie pierwszej oferty nastąpiło tylko z powodów łatwych do usunięcia, mianowicie z braku przygotowań, przeto dla objaśnienia opinii przytaczam brzmienie motywów ministeryalnych.

Przy zabezpieczaniu dostaw dla umundurowania i uzbrojenia armii — tak oznajmił minister wojny — administracya wojskowa musi stosownie do swojego zadania i swej odpowiedzialności baczyć w pierwszym rzędzie na ustawiczne pogotowie siły zbrojnej państwa. Wobec tego tylko taki system dostaw może być zastosowany, który nietylko jest odpowiedni w czasie pokoju, lecz w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem daje zupełną rękojmię, że potrzeby armii w czasie wojny zaspojone będą wśród wszelkich okoliczności i pod każdym warunkiem w umówionej liczbie, w oznaczonym terminie i w odpowiednim gatunku. Z tych powodów administracya wojskowa przyjęła za kardynalną zasadę obecnego systemu dostaw dla armii warunek, że tylko pewni i zasobni przedsiębiorcy, którzyby połączyli się pod solidarną odpowiedzialnością w jedno stowarzyszenie i jako jedno solidarne przedsiębiorstwo wnieśli zbiorową ofertę, mogą być dopuszczeni do dostaw dla armii. Taka tylko bowiem pod względem finansowym i produkcyjnym niezawisła spółka może dać administracyi wojskowej rękojmie niezbędne, ze względu na stan pogotowia siły zbrojnej. Warunkowi temu nie odpowiedziało lwowskie Towarzystwo, gdyż jego członkowie nie przyjęli odpowiedzialności solidarnej, a w skład jego nie wchodzą przemysłowcy mogący wywiązać się z przyjętych zobowiązań i rozporządzający znacznemi własnemi kapitałami. Towarzystwo jest pod względem finansowym zawisłe i opierać się musi o obcą pomoc. Gdyby nawet Towarzystwo było w stanie w czasie pokoju dotrzymać zobowiązań swych co do dostaw, to przecież wątpić nie można, że wśród okoliczności powyższych nie zdołałoby w czasie wojny odpowiedzieć postawionym wymaganiom. Nadto sam sposób prowadzenia przedsiębiorstwa dostawy, jaki ze względu na skład Towarzystwa musiałby być zachowany, stanowiłby powrót do systemu, który nie okazał się odpowiednim i jako niedostateczny, niestosowny musiał być zarzucony.

W dalszem następstwie okazałaby się potrzeba ustanowienia licznych organów kontroli z personalem fachowo wykształconym, co byłoby połączone z wielkiemi trudnościami, wielką stratą czasu i nader wysokiemi kosztami. Z uwagi na powyższe okoliczności komisya ministeryalna powołana do zbadania oferty Towarzystwa, uznała ją nieodpowiednią i skonstatowała przytem, że już z formy tej oferty poznać można, iż Towarzystwo ani co do warunków, ani co do zobowiązań na wypadek mobilizacyi nie było dostatecznie poinformowane.

Wobec tego oświadcza minister wojny w końcowym ustępie swojego reskryptu, że ze względu na odpowiedzialność, jaka w razie mobilizacyi armii na nim cięży, nie mógł przyjąć oferty Towarzystwa lwowskiego, chociaż zawsze gotów jest uwzględniać uzasadnione żądania i interesa wszystkich przemysłowców, o ile wyższe względy nie stają temu na przeszkodzie. Przy rozdawaniu dostaw dla armii decyduje w pierwszym rzędzie interes wojskowy, a wszelkie inne względy muszą usunąć się na drugi plan.

Wiedeń 6 listopada.

⊙ Zapytałem jednego dyplomaty, czy trzy cesarstwa są pomiędzy sobą także już i co do sposobów egzekucyi *status quo ante* zgodne, i wogóle jak on sobie tę egzekucyę wyobraża? Odpowiedź brzmiała następnie: Jeżeli tylko wszystkie mocarstwa na konferencyi — co nie ulega wątpliwości — zgodzą się w zasadzie na *status quo ante*, to trzy cesarstwa mają tysiące dróg i środków, żeby zasadę tę przeprowadzić, księcia bułgarskiego do usunięcia się zmusić. Rosya nie będzie się wcale kłopotać o egzekucyę, już ona ją przeprowadzi, a trzeba nie zapominać o tem, że trzy cesarstwa już Rosyi pierwszą i najczynniejszą rolę ustąpiły, przyznając, że sprawy bułgarskie należą do sfery jej wpływu. Agitacya w Bułgaryi niewątpliwie wzrasta, alež to Bułgarya, a potem zima i gospodarstwo, fabrykacya olejku różanego ma swoje prawa. Liczyć się trzeba tylko z regularnem wojskiem. Gdy księcia zabraknie, bo czy tak, czy owak przed Rosyą ustąpić musi, wojsko się po części rozprzęże, po części przez ludzi porządku, którzy wypłyną i przez oficerów rosyjskich, których *gros* wcale z miejsca nie ustąpiło, zostanie użyte do przywrócenia porządku, do instalowania nowego księcia. Toż samo stanie się w Rumelii przez milicyę, z pomocą rosyjskich i niemieckich oficerów, dla instalowania nowego gubernatora. Rosya wyegzekwuje tym sposobem *status quo ante* za pomocą samychże Bułgarów.

Zapytałem jeszcze: Jeżeli jednak, choćby nie w całym kraju, ale tu i owdzie podniesie się czynny opór, jeżeli przyjdzie do starcia z wojskiem, lub z milicyą przywracającą porządek pod rozkazami rosyjskich oficerów, i jeżeli Serbia uzna, że stał się przewidywany wypadek, to jest, że Bułgarya walczy za unią, więc Serbia zmuszoną jest wkroczyć, wkroczy i przyjdzie do walk z Bułgarami? taki obrót zdaje się bowiem być prawdopodobnym, o ile wnioskować można z militarnych dyspozycyj serbskich?

Obrót taki jest istotnie prawdopodobny — odpowiedział mój informator. — Na ten wypadek zażąda Rosya prawa interwencyi, z obowiązkiem ewakuacyi Bułgaryi i Rumelii po przywróceniu *status quo ante*. Dwa cesarstwa nie sprzeciwią się, bo nie mają innego wyjścia, inne państwa będą tylko obwarowywać obowiązek ewakuacyi, a Serbia będzie musiała cofnąć się. Zdaje się wszelako, że Serbia będzie dostatecznie poinformowaną o tem, coby nastąpić musiało, i nie będzie ryzykować się bez żadnej szansy.

Tak więc otwarciu konferencyi towarzyszy prawdopodobieństwo pośredniej lub bezpośredniej rosyjskiej egzekucyi, której pierwszym krokiem jest wyrządzona księciu hańba, przez wykreślenie go z armii rosyjskiej. Stanowczość rosyjska ma być odpowiedzią na angielskie agitacye. Car osobiście jest przekonany, że wobec tej stanowczości Anglia tak samo się znajdzie, jak w sprawie afganistańskiej: ustąpi, salwując pozory, bo inaczej nie może.

Bądź co bądź, usposobienie i zamiary trzech cesarstw, czyli Rosyi, mają już teraz znaczenie takie, że to, co się dzieje w Serbii i w Bułgaryi, nie ma doniosłości decydującej.

Jednakże i dzisiaj znowu muszę dodać *post scriptum*, że nie wszyscy w ten sposób rzeczy widzą. Destytucya ks. bułgarskiego miała tu spaść zupełnie niespodzianie, część sfer rządowych ma ubolewać, iż to zaostrzyło sytuacyę, iż przyszło zawczasu, zamiast po wyroku konferencyi, iż Anglia musi to uważać, jako przeciw niej wymierzoną obrazę i groźbę, iż ruchu całego ludu w Bułgaryi nie można lekceważyć, iż książę właśnie tem ściślej i śmielej z ludem pójdzie, licząc na

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIÓŁKI

przez

Baronową X. Y. Z.

(13)

LIST DRUGI

Rosyanie w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

TREŚĆ: Romans pani Łańskoj. — „Obrusitieli.“ — Omnipotencya armii za Mikołaja i Aleksandra II. — Względna uczciwość. — Jenerał Starynkiewicz. — Asymilacya i eksterminacya. — Jenerał Buturlin. — Rozruchy antisemickie. — Odezwa p. Oberpolicmajstra. — PP. Własowski i Polenow. — Policyjna poezya. — Jen Tołstoj i jego żona. — Sergiusz Muchanow. — Baron Medem. — Senator Gerard. — P. Trachimowski. — Sądownictwo rosyjskie niższe i wyższe. — Manifest jenerała Ignatiewa. — Jego wrażenie i następstwa. — Czynownictwo w Rosyi — Jego potęga i wpływ na politykę państwa. — Zaklęte koło. — Geneza przekupstwa. — Życie nad stan. — Łapówka i łapownicy. — Pan Apuchtin. — Jego charakterystyka. — Czem jest element urzędnika i nauczyciela rosyjskiego w tym kraju? — Nihilistyczna zaraza. — Sprawa Żukowicza. — Apuchtin i Witte. — Sprawa panny Jentes. — Instytut Maryjski. — P. Szuchow. — Klub russki. — Awantura z p. Koczetowem. — Oficerowie rosyjscy. — Gwardya. — Doróżkarska popularność.— Ks. Wołkoński. — Zakończenie.

Czy znasz romans p. Łańskoj p. tyt. „Obrusitieli?“ Rzecz to nietyle może pod względem artystycznym, jak politycznie i społecznie ciekawa — i dziwi mnie zaprawdę, że dotychczas nie znalazł się nikt, coby tę powieść na polski przetłumaczył język. U nas cenzura nie puściłaby jej nigdy, wyborna to bowiem satyra, a raczej niezmiernie realistyczny obraz gospodarki tej czeredy urzędników, która, jak szarańcza, spadła na kraj, niby w misyonarskim celu rusyfikacyi, a właściwie dla napełnienia własnej kieszeni, rabunku i eksploatacyi. Pani Łańska (pseudonim żony jakiegoś wice-gubernatora na Polesiu) osnuła swe opowiadanie na tle głośnej sprawy Tokarewa, która przed paru laty rozstrzygała się przed sądami kryminalnemi. Przedstawia ona w barwach zapożyczonych nieraz od Zoli, cały szereg figur, ściągniętych ze wszystkich krańców Rosyi, rozmaitych dymisyonowanych oficerów, wypędzonych pisarzy gminnych, zaszarganych popowiczów, którzy na wieść o trafiającej się gratce walą się hurmą całą do biednego Polesia i tam *con amore* rozpoczynają dzieło „obrusienja.“ Galerya niezmiernie ciekawa, a tak wiernie kopiowana, że niema w niej ani jednej fałszywej kreski, ani jednego błędu w rysunku. Wszystko tchnie prawdą, wszystko wre życiem; nie szkice to, lecz fotografie, przypominające owe albumy kryminalistów, które możesz oglądać w każdym biurze policyi. Książka ta przeszła w Rosyi bez wrażenia, chociaż pisana była z prawdziwym, szlachetnym patryotyzmem, z chęcią wskazania niedoli nieszczęśliwego ludu, wydanego na łup i pastwę, z zamiarem powiedzenia, że nie tędy droga, i że nie w ten sposób dochodzi się do celu. Autorka nie potępia bynajmniej samej myśli rusyfikacyi, lecz tylko jej środki; nie miesza w całą tę sprawę Polaków, lecz z umysłu wybiera grunt całkiem neutralny, lud białoruski, prawosławny, oddany wiernie rządowi i cesarzowi — i na tem tle rozwija niezmiernie barwną charakterystykę owych „obrusitieli“ od najwyższych do najniższych szczebli hierarchicznych. Jest więc tam trochę pokrewny Sienkiewiczowskiemu Zołzikiewiczowi pisarz gminny Łapcewicz, jest wyborny komisarz włościański i *isprawnik*, jest wreszcie gubernator i cała galerya prowincyonalnych dygnitarzy. Wszystko to rabuje, pije, napełnia własne kieszenie, dusi chłopa i wysysa z niego krew; istne wampiry, nasłane na kraj, aby ostatnią z niego wydusić kroplę, ostatnią zedrzeć z grzbietu koszulę.

Przeczytaj koniecznie tę powieść, a będziesz miała przynajmniej ogólne wyobrażenie, czem jest urzędnik rosyjski w tym kraju i jak po większej części spełnia on swą rusyfikacyjną misyę. Byłaby to jednak częściowa tylko charakterystyka naszych „obrusitieli.“ Typ jeden, ogólny, powszechny nie istnieje wcale, a raczej zastosować się da tylko do najpośledniejszej kategoryi prowincyonalnych wampirów. Tu w Warszawie, w stolicy kraju, w centrum lokalnego rządu, odmiana gatunków nadzwyczaj wielka, różnorodność olbrzymia, a cechy charakterystyczne nader ciekawe. Czas, okoliczności, stosunki, wreszcie zmiany systemów i prądów, wyrobiły tu i różne kategorye, i różne odcienia. Są źli, gorsi i najgorsi, ale są też, nie powiem, dobrzy, lecz lepsi, spokojniejsi, neutralni i bierni. Swiateł mało, lecz rozmaitość cieniów wielka, od pospolitego „stupajki“ do wykwitnego frotera salonów, przeskok zbyt duży, aby na pośredniej drodze nie było tysiąca przejściowych przemian.

Zacznę od mniej jaskrawych, bo tych opisywać zawsze jest przyjemniej. I tu odpowiedzieć przedewszystkiem muszę na pytanie z taką natarczywością powtarzane: czy wśród Rosyan, mieszkających w Warszawie, są ludzie zacni i uczciwi i czy wyrok potępienia i winy ściągać należy bezwarunkowo do wszystkich? Otóż pod tym względem musimy się najpierw porozumieć. Rosyan, mieszkających prywatnie w Warszawie, niema wielu, są tylko, prócz armii, urzędnicy, zostający w czynnej służbie, lub tacy, którzy, dosłużywszy się emerytury, zżyli się z miastem i w niem osiedli. Zawsze więc obracać się musimy w świecie czysto-biurokratycznym, a czy to będzie wielki pan, magnat rosyjski, książę, lub hrabia, czy wysłużony jenerał, lub emerytowany dygnitarz, dorobkowicz majątku, lub stanowiska, wzbogacony mieszczanin, lub uszlachcony popowicz — każdy z nich był, lub jest urzędnikiem, każdy biurokratą i elementem nasłanym krajowi, a niewzrosłym na jego gruncie. Gdzieniegdzie spotkasz jeszcze niedobitków z czasów t. z. polskich, z przed zaprowadzenia języka rosyjskiego w urzędach i sądach, ale ci dziś już całkiem nieczynni, odgrywający rolę skazanych na wymarcie Mohikanów. Są to jenerałowie, którzy otrzymali w kraju donacye i rzadkim w Rosyi wypadkiem osobiście niemi rządzą; dymisyonowani wojskowi, co, pożeniwszy się z Polkami, woleli pożegnać się z awansem, aniżeli wyruszyć z Warszawy; trochę kupców, bardzo mało synów urzędników, zajmujących tu dawniej wysokie stanowisko, kilkudziesięciu popów — i oto wszystko. Ton jednak główny rosyjskiemu u nas towarzystwu nadawała i nadawać zawsze będzie armia, a wśród niej gromady jenerałów (których jest w Warszawie kilkudziesięciu), całe legiony młodych oficerów gwardyi, często bardzo bogatych, a częściej jeszcze bardziej hulających i zadłużonych. Koło nich grupują się rodziny i figury czysto urzędnicze, czynownikowstwo niższe i wyższe, a wśród niego dwie boczące się zawsze na siebie grupy: sądowników, dumnych z pewnego rodzaju niezależności i samoistnego stanowiska, i urzędników administracyjnych, podległych każdemu skinieniu naczalstwa, wiernych rozkazów wykonawców, pokornych wszelkiego systemu sług i narzędzi.

Za Mikołaja jenerał był w Rosyi wszystkiem. On rządził państwem, dyrygował szkołami, kierował teatrem, prezydyował cerkiewnym soborom, pisał prawa, urządzał banki, wypracowywał ekonomiczne projekta, słowem, był „basem w orkiestrze i szkół dozorcą.“ Na każdym szczeblu służby państwowej, najwyższym i najniższym, spotykałeś się zawsze z mundurem. Karyera wojskowa otwierała wszędzie drogę, nawet do — cerkwi i baletu. Za panowania Aleksandra II zmieniło się to trochę; armia nie straciła swego przeważnego stanowiska, ale choć część, wyłącznie dotąd przez się dzierżonego *dominium* musiała kawałkami oddawać cywilnym — i dziś możesz się już, chociaż rzadko, spotkać z gubernatorem, który nie ma wojskowego stopnia, a wiele bardzo posad administracyjnych przeszło całkowicie niemal w ręce pozbawione szlif i adjutanckich bulionów, pocieszających się tem przynajmniej, że ranga radcy stanu odpowiada mniej więcej brygadyerowi, a *djejstwitielnyj sztatskij sowietnik* ma bezwarunkowo prawo tytułować się jenerałem. To też i u nas w Warszawie nie wszystkie posady są w rękach wojskowych. Pomijając sądownictwo, administracya cała, przynajmniej centralna, składa się z czynowników, a na prowincyi jest jeden, czy dwóch gubernatorów, nienależących wcale do armii.

Wracam jednak do twego pytania o Rosyanach uczciwych. Czy są i jacy są, w czem się ta ich uczciwość objawia i jaka z niej dla nas korzyść? I znowu powtórzyć muszę — porozumiejmy się najpierw. Pojęcie uczciwości w tych warunkach i ramach musi być nader elastycznem. Jeśli chcesz, sam fakt przyjęcia służby u rządu, który w tym kraju eksterminacyjne ma tylko cele, który pragnie go wynarodowić, religię gnębi, sprawiedliwość zatraca, prawom wszelkim zaprzecza, który nie rządzi, lecz eksploatuje — nie może absolutnie wzięty, uczciwym się nazywać. Kto do złej roboty przykłada rękę, ten niewątpliwie część winy ściąga na siebie, zwłaszcza, jeśli to czyni nie z potrzeby, lecz z amatorstwa, gdyż wielka część dygnitarzy rosyjskich jest, a właściwie mogłaby być osobiście bardzo zamożną, posiada bowiem olbrzymie obszary ziemi, którą nie zajmują się wcale, żyjąc kosztem skarbu. Trzeba tu jednak kwestyę postawić inaczej, trzeba pogodzić się z faktem przyjęcia służby i na tym dopiero gruncie badać, czy spełnianą jest ona z nienawiścią dla kraju i społeczeństwa, czy z pewną dla niego, jeśli nie życzliwością, to przynajmniej wyrozumiałością, z szczerą chęcią łagodzenia losu rządzonych i ułatwienia im ciężkich warunków. Tak odwróciwszy twoje pytanie, odpowiem, że są w Warszawie Rosyanie uczciwi, chociaż liczba ich bardzo niewielka i coraz więcej malejąca. Zastrzegę się jednak znowu, że jest to uczciwość względna, że tak powiem, cząstkowa, subjektywna, więcej z natury samej i osobistego usposobienia płynąca, aniżeli wyrozumowana, zasadnicza, w systemie i przekonaniu ugruntowana. Najlepiej to jednak zobaczysz na przykładach. Przyjrzyjmy się więc tym wyjątkom trochę bliżej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

to, że Anglia opuścić go nie może. Sytuacyę zatem uważają niektórzy za bardzo groźną, i konferencyi najgorzej wróżą.

Rzym 4 listopada.

Dziwna to rzecz, ale w czasach bardzo ponurych, kiedy pesymizm wszędzie przeważa, łatwowiernych optymistów, którzy wszystko widzą w różowem świetle zbliżającego się tryumfu, spotkać można jedynie w pewnych kołach opinii katolickiej, najzacniejszych i najgorliwszych, ale mięszających trochę mistycyzmu do swych poglądów politycznych. Nie mówię tu o Watykanie, zawsze bardzo rozważnym i bardzo jasno bez złudzeń zdającym sobie sprawę z położenia. Ale część prasy katolickiej, i ta międzynarodowa kolonia najzacniejszych ludzi, o których słusznie powiedzieć można, że są *plus catholiques que le Pape*, we wszystkiem upatrują zapowiedzi i oznaki przesilenia złego. Jestto symptomat charakterystyczny, z którego wcale nie chcę czynić oskarżenia, ale go tylko zaznaczam, aby opinię katolicką w kraju przestrzedz, że nie wszystko co piszą bardzo katolickie pisma, jest wyrazem tego co myślą, co przewidują w Watykanie.

Już Pius IX nieraz żartobliwie wytykał ten dobroduszny optymizm i polityczny mistycyzm największych swoich adoratorów, a znaną jest jego odpowiedź pewnej damie, która na podstawie jakiejś przepowiedni zapytywała go o datę tryumfu Kościoła, oswobodzenia Rzymu i przywrócenia legimistycznych królów we Francyi. Pius IX odrzekł z słodkim uśmiechem: *Madame, je suis le vicaire de N. S. Jesus Christ mais pas son sécrétaire.*

Później w tych kołach oczekiwano ciągle Canossy, do której miał spieszyć książę kanclerz z cesarzem Wilhelmem — czasem nawrócenia się cara i całej Rosyi — to znów komuny we Francyi, po której przyjdzie biała chorągiew.

Obecnie wśród naszych poczciwych optymistów niezmierną radość wywołały dwa wypadki: zdanie się Hiszpanii i Niemiec na sąd Ojca św. w sprawie Karolin, i nominacya prezesem gabinetu hr. Robillanta. Są nawet pisma, jak *Corr. de Genève*, które te dwa fakta łączą z sobą, jak przyczynę i skutek, twierdząc, że król włoski spostrzegłszy się, że w Berlinie uchylają się przed powagą Papieża, usunął radykalny w swej do kościoła nienawiści gabinet p. Depretisa, i powołał osobistość mogącą w samym Watykanie budzić ufność.

Co do rozjemstwa Ojca św. w drażliwej nader sprawie, rzecz ta więcej wywołała zaniepokojenia niż radości między dyplomatami rzymskimi. Jest w tem niewątpliwie akt uznania dla powagi Papieża, jest ważny procedens powrotu do obyczajów dyplomatycznych z tych wieków, kiedy jeszcze Rzeczpospolita chrześciańska na silnych stała podstawach. Za takim rozjemstwem Papieżów w sporach międzynarodowych, przemawiał gorąco przed laty publicysta angielski, protestant, ale wielki zwolennik nieomylności papieskiej, słynny Urquardt.

Wezwany do rozjemstwa Leon XIII, niemógł takowego odmówić z samejże już zasady. Ale dopiero wtedy, gdy wynik rozjemstwa dobrze przez obie strony będzie przyjęty, wolno będzie tryumfować; dziś słuszne budzą się obawy, czy w tej zgodzie ks. Bismarka, na propozycyą hiszpańską co do wezwania Papieża, nie było jakiegoś podstępu. Zadziwia zwłaszcza jedna okoliczność, że choć wszystkie dokumenta sprawy złożone w Watykanie, nie ustaje zamiana depesz cierpkich i groźnych między dwiema stronami spornemi.

Co do hr. Robillanta faktem jest, że król Humbert nie mógł lepszego zrobić wyboru. Z rodziny piemonckiej o uczuciach dynastycznych dla domu sabaudzkiego — jak nazwiskiem, tak całą swoją dyplomatyczną przeszłością — nic hr. Robillant nie ma wspólnego, z tym ruchem unitarnym Włoch, który nietylko w Rzymie, ale i w innych dzielnicach Italii, w Toskanii i w Neapolu ma wielu przeciwników i jest wstrętny, jako prosty ruch rewolucyjny i zaborczy. Hr. Robillant nie jest jak tutaj mówią *un buzzuro*, nie wyszedł z *Giovine Italia*, nie należał ani do konsorteryi, ani do skrajnych partyj konspiratorskich. Jestto z przekonań legitymista piemoncki, a z karyery dyplomata na krój europejski. Wszystkie dzienniki katolickie powitały jego nominacyę z pewnym odcieniem sympatyi i uznania osobistego — ztąd jednak daleko jeszcze, do tych złudzeń pewnych odcieni, że nominacya ta jest zapowiedzią, jeśli nie ustąpienia z Rzymu, lub pojednania Kwirynału z Watykanem, to przynajmniej ważnych ustępstw dla Kościoła na szeroką skalę. Hr. Robillant w tym kierunku ma podjąć według krążących pogłosek, jedną sprawę, bardzo właściwą. Mówią, że chce on się zająć rozwinięciem misyj katolickich włoskich w Afryce i innych częściach świata i że ma zażądać w tym celu większego uposażenia od parlamentu. Byłoby to częściowem wynagrodzeniem rażącej krzywdy i gwałtu, jakiego poprzednie rządy dopuściły się przez znaną konwersyę dóbr kongregacyi propagandy wiary.

W sprawach zagranicznych kierunek i barwa nowego prezesa ministrów we Włoszech znana. Jest on przedewszystkiem zwolennikiem przymierza niemieckiego, przyjacielem Austryi, z której arystokracyą wiążą go pokrewieństwa, a z dworem długoletnia w Wiedniu misya. System, jaki on reprezentuje, zawisł na połączeniu polityki Włoch z związkiem trójcesarskim. System ten odpowiada dosyć tradycyi polityki włoskiej, która zawsze starała się o łączność z tem mocarstwem, które w danej chwili było punktem środkowym i punktem ciężkości całej sytuacyi europejskiej, aby coś uzyskać, coś utargować, gdy inne mocarstwa będą się dzielić jakimś łupem. Oczywiście dziś apetyty zwrócone ku wschodowi, aby Włoch nie pominięto przy zbliżającym się samą loiką faktów ostatnim rozbiorze Turcyi.

Ale stanowisko nowego gabinetu parlamentarne nie jest wcale zapewnione. Dotąd monarchią od r. 1870 kierowali sami republikanie — i taka jest większość parlamentu. Konspiratorstwo wrodzone w naturze Włochów, szerzy się ustawicznie — a irredentyzm widzi w hr. Robillancie swego największego wroga niemal cudzoziemca, a jedno z pism humorystycznych rzymskich powitało nowego ministra karykaturą z napisem *un mezzo Tedesco*.

Szeregi opozycyi przygotowują się do przyszłej kampanii pod wodzą dawnych ministrów. Przytem straszna kryzys agraryjna, która we Włoszech groźniejsze przybiera rozmiary niż w innych krajach europejskich, otwiera szerokie pole dla socyalizmu.

Mimo zgody ks. Bismarka na rozjemstwo papieskie w sprawie Karolin — w sprawach wewnętrznych, kościelno-państwowych, rzeczy nie zdają się zbliżać do pokoju i zgody. Układy w tej chwili zawieszone — sprawa arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego stanowi szkopuł nie do przełamania. W Berlinie rachują na to, że o ile kulturkampf, prowadzony w sposób gwałtowny, wywołał przeciwne oczekiwanym rezultaty, budząc ducha oporu i jedności w episkopacie, klerze i wśród wiernych — o tyle znów kulturkampf spokojny, gdy potrwa, podkopie tę jedność. *Il faut le faire languir* miał powiedzieć jeden z niemieckich dyplomatów. Nadto mnożą się dowody, że kanclerz niemiecki na wszystkich polach stara się propagandzie katolickiej przeciwstawić propagandę protestancką. Świeżo wyszło rozporządzenie rozwiązujące domy misyi w Kamerunie i Angra Pequena pod pozorem, że są one w rękach zakonników spokrewnionych z zakonem św. Ignacego Lojoli.

Jeśli w Europie nie można się spodziewać tak prędko przesilenia ku dobremu, uśmierzenia ducha nienawiści, usunięcia prześladowań, jak się tem łudzą wspomnieni już optymiści katolicy — to na Wschodzie bliższym i najdalszym Stolica Ś-ta czyni zachody, aby otworzyć nowe dla Kościoła pola.

Nie zostały przerwane układy o wytworzenie stronnictwa unii w łonie kościoła greckiego w Konstantynopolu. Rzeczy takie wymagają czasu — a co zrobione dorywczo, to wnet przepada, jak pamiętna sprawa konwersyi metropolity adryanopolitańskiego Sokolskiego. W Bułgaryi i Rumelii nie ustaje ruch ku unii. Wywołał on broszurę księcia Bibesco, który w Rosyi widząc tylko zbawienie — wystąpił przeciw dążeniu ku unii wśród ludu bułgarskiego, coraz silniej się objawiającemu. Ks. Bibesco uderza w strunę patryotyczną, a właściwie panslawistyczną, i najfałszywiej tłómaczy historyę ludu bułgarskiego, chcąc dowieść, że on swe zachowanie i odrodzenie zawdzięcza wyłącznie schizmie. Zaiste *risum teneatis* — chyba ta niewola pięciowiekowa i to upodlenie, w jakiem Bułgarya była pogrążona, jest dziełem schizmy. Zacząwszy od Stefana Wgo, który wchodził w układy z Rzymem, i tych jego następców, którzy przyjęli unię florecnką — cały ruch narodowy o ile się objawiał, objawiał się w duchu katolickim. — Świeżo przypomniano jednę z takich postaci patryotów bułgarskich, arcybiskupa Parcewicza, który wychowaniec Rzymu, był ostatnim obrońcą i rzecznikiem sprawy narodowej. Pięćkroć odbywał on misye dyplomatyczne w Polsce, szukając tu za Władysława IV ratunku. Dobrze także dziś przypomnieć fakt mało przez naszych historyków uwzględniony, a zapisany u Theinera, że królowie polscy mieli od Stolicy Ś-tej przyznany, a od Porty w traktatach potwierdzony przywilej nominacyi biskupów bułgarskich w Baku, że czternastu Polaków zajmowało to stanowisko, a arcybiskupi łacińscy lwowscy mieli władzę metropolitalną nad katolikami w Bułgaryi.

Sięgając do dalszego wschodu, Leon XIII wysłał dwie legacye: jednę do Pekinu na wieść o strasznych rzeziach chrześcijan, drugą do Japonii wskutek ogłoszenia przez cesarza japońskiego wolności wyznań. W własnoręcznych listach wzywa Ojciec ś. Cesarza chińskiego, ażeby osłonił swoją opieką swych poddanych chrześcijan, a Cesarza japońskiego, aby w myśl swego postanowienia dozwolił propagandy katolickiej.

Co do rzezi w Chinach, była ona następstwem fanatyzmu miejscowej ludności w Tonkinie i skutkiem bardzo fatalnego stanowiska Francuzów podczas ostatniej wojny. Rząd chiński mniej tu jest winnym, a przed rokiem stawało w Watykanie poselstwo, które w imieniu władcy cesarstwa niebieskiego dawało poręczenia tolerancyi.

W Japonii budyzm doprowadził do bezwyznaniowości, podobnej dosyć do bezwyznaniowości europejskiej. Gdy materyalnie wysoko rozwinięta kultura japońska coraz więcej się styka z kulturą europejską, zwłaszcza angielską i niemiecką, gdy filozofowie tamtejsi mogliby się zrozumieć z p. Hartmanem co do pesymizmu i Nirwany, staje więc straszny dziejowy i cywilizacyjny problemat, co się stanie, gdy panteizm europejski zetknie się z panteizmem azyatyckim, zanim światło wiary wyprzedzi postęp środków komunikacyjnych, handlowych i kolonizacyjnych.

Na zakończenie długiego listu jedna jeszcze dobra wiadomość. Przerwane od lat trzech stosunki dyplomatyczne Stolicy św. z Holandyą mają się znów ku nawiązaniu. Jestto bardzo ważne z dwóch względów: najpierw, że katolicy holenderscy, jak odznaczali się bohaterstwem w wojsku papieskiem, tak się odznaczają ofiarnością w świętopietrzu i wogóle bardzo podniesionym duchem religijnym; powtóre, że stosunek dyplomatyczny z Holandyą może dobry wywrzeć wpływ na stan misyi w koloniach holenderskich.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Wydział krajowy wyraził wobec Rządu życzenie, aby jeszcze przed układaniem jeneralnego projektu, mającego służyć za podstawę przyszłej regulacyi rzek w naszym kraju, nastąpiło porozumienie się, jaki ma być rozmiar przyszłych robót regulacyjnych, by odpowiadały tak uchwale sejmowej z 17 października 1884 r., jakoteż oczekiwaniom kraju.

Aby wątpliwości, któreby pod tym względem powstać mogły, wyjaśnić, a w razie potrzeby wcześnie usunąć na podstawie obopólnego porozumienia, Namiestnictwo oznajmiło Wydziałowi krajowemu, że w skład robót regulacyjnych, których celem jest ułatwienie odpływu wód, zejścia lodów i spuszczania spławów, zamierza wciągnąć przeważnie następujące czynniki:

tamy nadające nurtowi rzeki pewien stały, celowi odpowiedni kierunek;

zamknięcia bocznych ramion, wywołujące zamulenie lub zaszutrowanie tychże, skutkiem czego w ramieniu głównem następuje koncentracya wody, a tem samem pogłębienie dna rzeki i obniżenie jej zwierciadła;

przekopy ułatwiające odpływ wód, które to przekopy używane będą tylko w ograniczonej ilości i w miejscach, które tego środka regulacyjnego niezbędnie wymagają;

zapory w górach, celem zatrzymania głazów, które w formie rumowiska i szutru, staczając się w dolne przestrzenie rzek, zanieczyszczają łożysko, wznoszą dno rzeki a tem samem i zwierciadło wody, wywołując za lada wzbiórką przelewanie przez brzegi;

zalesienie tych gołych stoków, z których rumowisko i szuter staczają się do potoków i rzek.

Roboty ochronne, których przeznaczeniem jest obrona brzegów od zerwania, a o ile się da pogodzić z przeznaczeniem, rozwojem i skutkiem regulacyi także od zalewu obejmować będą:

budowę opasek i obitek, zakrywających słabe i namuliste brzegi przed podmywaniem;

zakładanie zagajeń łozowych na wielką skalę, przez co grunta nadbrzeżne od zerwania się chronią, uzyskane wskutek budowli regulacyjnych szutrowiska i namuliska ustalają i wyższe wody w jedno główne ramię rzeki koncentrują, albowiem woda, przez gęste plantacye wolniej przepływając, składa tamże szuter, piasek i namuł i poziom zagajeń podnosi a tem samem tworzy dla rzeki brzegi wyższe i trwalsze, bo zarośnięte;

wyrównanie wielkich zagięć w brzegach, któremi woda z rzeki, choćby jeszcze brzegów nie przelewała, dostaje się w głąb doliny. Są to przeważnie wyloty dawnych ramion rzeki zamulonych, ale zawsze jeszcze niższych od sąsiedniego terenu.

Namiestnictwo wyraża przekonanie, że regulacya na tych podstawach i w takich rozmiarach zaprojektowana, odpowie uchwale sejmowej i oczekiwaniom kraju oczywiście o tyle, o ile oczekiwania te poruszają się w granicach tego, co dzisiejsza hydrotechnika dać może, a więc, o ile odnoszą się do zabezpieczenia brzegów przeciw podmywaniu, zapobieżenia niesłychanemu, ciągle wzmagającemu się zdziczeniu rzek naszych, ułatwienia spławu, zyskania w miejsce gołych kamieńców znacznych pożytecznych obszarów i do miernego obniżenia poziomu zwykłych, dorocznie się powtarzających wezbrań wód.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Wojciecha Domlę w Jazowsku rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Białce; nauczyciela Stanisława Resiułę w Jaworznie, rzeczywistym nauczycielom szkoły etatowej w Jaworznie.

Delegacye.

Wiedeń 6go listopada. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej załatwiła wczoraj zwyczajny budżet wojskowy na rok 1886, a to zgodnie z pozycyami rządowemi. Przy tytułach „żywność żołnierzy“ przyjęto rezolucyę, wniesioną przez referenta Dra Mattusza, która wzywa ministerstwo wojny, aby w uzupełnieniu wykonanych już zarządzeń przedłożyło na najbliższej sesyi delegacyjnej te projekta, które okazują się potrzebne dla pożądanego polepszenia żywności wojskowej, a które zostały już częściowo zapowiedziane przy przedłożeniu budżetu na r. 1881.

Przy tytule „umundurowanie“ odpowiedział p. minister wojny na zapytania, wniesione doń przez del. Dra Czerkawskiego przy tym tytule na poprzedniem posiedzeniu. P. minister oświadczył, że poruszony pośrednio powrót do dawniejszego sposobu nabywania umundurowania oznaczałby powrót do systemu, który nie wytrzymał absolutnie próby i musiał być w r. 1869 zaniechanym. System ten polegał na sprawianiu ubiorów i nabywaniu potrzeb, połączonych z umundurowaniem, we własnym zarządzie za pośrednictwem istniejącej podówczas komisyi mundurowej. Zupełna wadliwość takiego systemu okazała się w sposób najsmutniejszy przedewszystkiem w r. 1866. Skutkiem tego poprzedni minister wojny musiał dojść do przekonania, iż koniecznem jest zaradzenie dotychczasowym niedogodnościom. — Przy udziale przedstawicieli ministerstw handlu obu połów monarchii, oraz kilku delegatów, zarządzono najściślejsze dochodzenia, i na ich podstawie, za zgodą Delegacyj, obrano inny sposób dostarczania mundurów, a to przez przekazanie całej dostawy potrzebnych dla armii mundurów, oraz innych przyborów, jednemu kontrahentowi, reprezentującemu nieodzowną w takim wypadku siłę kapitału i dającemu dostateczną rękojmię. Z czasem podniosły się i przeciw temu systemowi zażalenia, a przede wszystkiem koła przemysłowe zwróciły się z pewnem uzasadnieniem przeciw owemu wyłącznemu monopolowi. Po dokładnem zbadaniu zażaleń zarząd wojenny widział się zniewolonym, o ile na to pozwalały interesa pogotowia wojska, uwzględnić w ten sposób pomienione zażalenia, iż dostawy, podzielone na grupy według materyałów, zostały oddane kilku konsorcyom. Od 1874 roku istnieją faktycznie cztery wielkie konsorcya: dwa dla dostaw sukna, jedno dla dostaw skóry i jedno dla dostaw płótna i bielizny.

Celem uwzględnienia interesów pojedynczych przemysłowców, wyłączono dalej koce i inne drugorzędnego znaczenia przybory, i wytworzono co do nich zupełną decentralizacyę, tak, iż dostawa tych ewentualnych potrzeb może być poruczoną pojedynczym przemysłowcom. Według silnego przekonania p. ministra, od tego systemu nie można odstąpić, nie chcąc narażać żywotnych interesów armii: gdyby miano tylko na oku potrzeby w stanie pokojowym, możnaby prawdopodobnie pójść jeszcze dalej w decentralizacyi; zupełnie inaczej jednak przedstawi się rzecz, jeśli będzie miało się na względzie potrzeby na wypadek wojny, co przecież w pierwszym rzędzie należy mieć na uwadze. Wiadomo dostatecznie delegatom, iż istniejące zapasy zabezpieczają zupełnie pierwsze zaopatrzenie armii; byłoby jednak rzeczą nieekonomiczną powiększać w ten sposób zapasy, aby wystarczyły także na pokrycie potrzeb w razie wojny.

P. Minister wojny zaznacza dalej, że zarząd wojenny musi starać się o szybką i wczesną dostawę mundurów i przedmiotów, służących do wyekwipowania żołnierzy, którymi w wypadkach poważnych bywają uzupełniane szeregi, i dlatego to jest rzeczą niezbędną, ażeby siła produkcyjna dostawców, tak pod względem kapitału obrotowego, jakoteż pod względem możności wczesnego i od zagranicy niezawisłego wyprodukowania przedmiotów, służących do wyekwipowania wojska, nie ulegała żadnej wątpliwości. Wszystkiemu temu zadość uczynić mogą wyłącznie tylko wielkie konsorcya, rozporządzające znacznemi kapitałami, konsorcya, których członkowie związani są solidarną odpowiedzialnością, i które wykazać się muszą urządzeniami, umożliwiającemi forsowny ruch fabryczny właśnie w owych chwilach, w których przez powołanie rezerwistów pod broń panuje powszechny brak sił roboczych. P. Minister wojny wykazuje, że w razie mobilizacyi, w wypadkach niepogody, kiedy n. p. obuwie ulega szybkiemu zniszczeniu, potrzeba w jaknajkrótszym czasie dostarczyć 250,000 do 300,000 par butów, a dostawy takiej nie uskutecznią zaiste mniejsi przedsiębiorcy, lecz wyłącznie tylko konsorcya rozporządzające znacznemi kapitałami. Ale także ze znacznych kaucyj, do składania których są obowiązane konsorcya, a które to kaucye wynoszą przy dostawach sukna półtora miliona, przy dostawach przedmiotów skórzanych 1 milion, a przy dostawach bielizny pół miliona; przekonać się można, że mniejsze konsorcya, rozporządzające małemi kapitałami, albo pojedyńczy przedsiębiorcy, nie mogą konkurować wobec takich warunków, i że dlatego tylko w drugim rzędzie mogą być uwzględnieni. Że jednak w tej mierze, nie zachodzi zbyt wielka koncentracya, dowodzi fakt, że zakłady konfekcyjne dla armii istnieją aż w ośmiu rozmaitych miejscowościach monarchii, przyczem jednak postarano się o to, ażeby na wypadek wojny czynność tych zakładów, w żadnym kierunku nie doznała przerwy; z uwagi na to, było rzeczą niemożliwą instalować te zakłady u ostatnich kresów państwa.

Zastanawiając się nad kwestyą — powiada dalej p. Minister — o ile możnaby się przychylić do życzeń sfer przemysłowych w pojedynczych krajach, przyszliśmy do przekonania, że dalsza decentralizacya, w pewnych granicach, byłaby możliwą co do dostawy płótna i drelichu, a to z powodu, iż przemysł domowy w tym kierunku jest tak rozwinięty, że nawet w razie mobilizacyi możnaby się spodziewać wczesnej dostawy tych artykułów. Ale co się tyczy sukna i wyrobów ze skóry, to dalsza decentralizacya jest absolutnie niemożliwą; nie idzie jednak za tem, ażeby co do tych dostaw nie mogło powstać więcej niż dotychczas spółek, które atoli — jak to się samo przez się rozumie — musiałyby dać niezbędną gwarancyę. I istotnie, już przy rozpisaniu ostatniej licytacyi, umieszczono w warunkach licytacyjnych wezwanie do wnoszenia częściowych ofert, co jednak pozostało bez skutku. Obowiązujące w tej chwili kontrakty, kończą się już w latach od 1888—1889, poczem będzie można znowu wziąć pod rozwagę życzenia poszczególnych sfer przemysłowych.

Co do sprawy galicyjskiego konsorcyum krajowego, poruszonej przez del. Dra Czerkawskiego, oświadczył p. Minister, że zarzut, jakoby rozmyślnie zwlekano z rozpisaniem licytacyi, nie jest uzasadniony. Galicyjskie konsorcyum nie uwzględniło zresztą rozpisanych warunków licytacyjnych, lecz wniosło specyalną ofertę, którą komisya jednogłośnie uznała za niemożliwą do przyjęcia.

Del Hausner wniósł rezolucyę, wzywającą wspólny rząd, ażeby ceny chleba w preliminarzu budżetowym na r. 1887 nie obliczał jak dotychczas

---

Z krajowej wystawy węgierskiej
w Budapeszcie.

(4)

(Ciąg dalszy).

Jestto spory budynek zajmujący przeszło 4000 kwadratowych metrów powierzchni. Z natury rzeczy wypływa, że ta wystawa jako właściwie międzynarodowa nie mogła się ograniczyć do samych Węgier, dlatego są tu także zagraniczni wystawcy, aczkolwiek *gros* wystawy tworzą zawsze mieszkńcy Węgier. Zaraz przy wchodzie spostrzegamy kolekcyę sprzętów i naczyń używanych w rozmaitych okolicach Węgier w gospodarstwie mlecznem, dalej wzorowo urządzoną sérownię tatrzańską, małe gospodarstwo mleczne dla domowej manipulacyi w celu wyrabiania séra i masła, większy podobny zakład na sposób fabryczny, wreszcie obfity zbiór różnych naczyń i aparatów, jak: chłodniki do mléka, maszynki do robienia i wygniatania masła, kotły i prasy do séra, naczynia i flaszki szczelnie zamknięte do przewożenia mléka, przyrządy pomocnicze do wyrabiania séra i masła — potem stajnie i obory, plany budynków gospodarstwa mlécznego, daty statystyczne i t. d. Całem starannie przeprowadzonem urządzeniem tego działu zajął się inspektorat dla gospodarstwa mlécznego, wprowadzony w życie z ramienia ministerstwa rolnictwa w roku 1883. Inspektorat ma za zadanie czuwania nad racyonalnym rozwojem i podniesieniem produktów mlécznych — widzimy więc z tego, jakiem staraniem otacza rząd węgierski tę ważną gałęź gospodarstwa rolniczego. Produkta mléczne, mianowicie różne gatunki séra i masła, wystawione są oddzielnie w t. zw. *Kosthalle*.

Skwapliwie spieszymy dalej na wystawę ryb, spodziewając się zastać coś niezwykłego — przecież przysłowie węgierskie powiada, że Cisa ma więcej ryb niż wody. Rzeczywiście główne rzeki krajowe jak Dunaj, Cisa i t. d. wraz z dopływami, tudzież liczne jeziora i stawy, z Błotnem jeziorem (*Plattensee*, po węg. Balaton) na czele, obfitują w wielką rozmaitość ryb. Przypuszczać zatem należało, że Węgrzy pod tym względem popiszą się ze swem bogactwem rybnem — tymczasem widocznie brak im tak dzielnych organizatorów ichtyologicznych, jakich posiadamy w osobie profesora Nowickiego i Girdwoynia, bo wystawa rybna przedstawia się dosyć ubogo. Żywych ryb w szklannych basenach jest zaledwie kilkanaście, z tych dwa sążniste sumy mające około $1\frac{1}{2}$ metra długości, kilka karpi, szterletów, karasi i innych drobniejszych ryb obok kilku małych żółwi wodnych. Niespostrzegiiśmy natomiast sandaczów, szczupaków, łososi, i t. p. Ratuje wprawdzie trochę sytuacyę ładna kolekcya ryb znachodzących się w wodach węgierskich, konserwowanych w słojach — między niemi jest szczególność Węgier, ryba zwana fogasz (*perca lucioperca*) podobna do szczupaka i znakomita w smaku. Znajduje się ona wyłącznie tylko w jeziorze Błotnem a niektóre okazy ważą po 10 do 15 funtow. Prócz tego z polecenia Towarzystwa przyrodniczego wystawił deputowany p. Otto zbiór ryb suszonych i przyrządów używanych przez rybaków w miejscowości Siofok nad jeziorem Błotnem, mianowicie wędki, siatki, więcierze, haczyki, wiosła, łódki, haki. Są też tutaj przyrządy do wędzenia ryb a rządowy inspektorat rybny (istnieje dopiero od roku) wystawił sztuczne wylęgarnie, naczynia do transportowania żywych ryb i ikry, przedmioty służące do sportu rybackiego i okazy wypchanych ptaków szkodników ryb.

Srodek budynku zajmują okazy akademii gospodarczo-rolniczej w Starym-grodzie węgierskim (Ungarisch-Altenburg, po węg. Óvar) założonej w r. 1818, następnie takichże zakładów w Keszthely, Debreczynie, Kolozsmonostor i Koszycach. Wystawione tutaj przedmioty przedstawiają widoki i plany wymienionych zakładów naukowych tudzież poszczególnych części: folwarków, ogrodów, gruntów i t. p., kolekcye rozmaitych roślin i nasion gospodarczych, modele machin rolniczych, preparaty niektórych części zwierząt domowych (głowa, nogi, serce, wątroba, śledziona i t. d.) modele stajen, obór, suszarń, produkta rolnicze, zbiory minerałów, okazy wełny, preparaty mikroskopijne, tabele graficzne i statystyczne, programy zakładów i rozprawy naukowe profesorów i t. d. Między innemi spostrzegamy pięknie wykonany preparat filoxery, mikroskopijnego a jednak tak groznego nieprzyjaciela winnic. Cały ten dział bardzo starannie i systematycznie ułożony może zająć nietylko fachowego gospodarza, ale każdego laika lubującego się w przyrodzie.

Pod ścianą od lewej strony rozłożone są przedmioty szkół sadowniczych i winnicznych w Budapeszcie, Erdioszeg, Tarczal, Menes i Nagy-Enyed. Oprócz planów i widoków zakładów, niemniej różnych dzieł fachowych, mamy tu różne rodzaje kultywowania winnej macicy, modele do kształtowania drzew owocowych, kolekcye nasion i wzorów owoców, modele botaniczne, narzędzia ogrodowe, preparaty i rozbiory chemiczne — różne rodzaje owoców i winnych latorośli, modele suszarń owocowych i winnic, wszelkie narzędzia do racyonalnej produkcyi wina, urządzenia piwniczne, środki nawozowe, aparaty do rozbioru win, filtry itp.

Ciekawą z wielu względów jest wystawa krajowej stacyi doświadczalnej filoxerowej. Założoną ona została w roku 1880 w celu badania natury, różnych metod wyniszczenia i wogóle postępowania ochronnego wobec tego strasznego szkodnika winnic. Zakład znajduje się w Farkasd w hrabstwie peszteńskiem i posiada pięć filij, które zatrudniają się na wielką skalę kulturą amerykańskich gatunków winnych gron a następnie wysyłają rocznie po kilka tysięcy uszlachetnionych pewnych i zdrowych szczepów po całym kraju. Ponieważ zrobiono spostrzeżenie, że filoxera niemoże się utrzymać w lotnym piasku, zawierającym 75%₀ kwarcu, przeto rząd założył na takim piaskowym gruncie w Keczkemecie zakład winniczny zupelnie przeciw filoxerze zabezpieczony; latorośle, które tutaj byly hodowane przez jeden rok, są kompletnie wolne od filoxery, tak, że w ten sposób od dwóch lat istnienia zakładu wydano przeszło $1\frac{1}{2}$ miliona europejskich zakorzenionych winnych szczepów. Wogóle rząd poświęca tej dla całego kraju nader ważnej sprawie baczną uwagę, czego dowodzi pozycya 50.000 złr w budżecie państwowym przeznaczona na wydatki spowodowane wskutek filoxery. Wystawa zawiera mapy i widoki zakładów stacyjnych, preparaty, rysunki i dzieła o filoxerze, próby gruntu piaskowego dla ochrony od filoxery, sposoby tępienia szkodnika za pomocą roztrząsania węglika siarczanego i inne metody gatunki amerykańskich winnych szczepów, narzędzia do szczepienia i oczkowania, okazy win z rozmaitych amerykańskich szczepów, inne szkodliwe dla winnic owady itd.

Budapeszteńska stacya kontroli nasion, założona w r. 1881 celem bezpłatnego badania dobroci nasion gospodarczych, wystawiła całą kolekcyę, około 3000 gatunków i odmian nasion, do których dla łatwiejszego rozpoznania i kontroli dołączono o ile było możebne cały owoc lub w danym razie także kwiat. Jestto mozolny wynik trzechletniej pracy i zbierania po całym kraju a dla cudzoziemców o tyle zajmujący, że między nasionami znajduje się bardzo wiele gatunków czysto węgierskiego pochodzenia, których gdzieindziej wcale niema. Filie stacyi kontrolnej są w powyżej wymienionych pięciu zakładach gospodarczo-rolniczych. Chemiczna stacya doświadczalna w Budapeszcie założona 1881 r. początkowo tylko w celach rozbioru win, następnie rozszerzona na rozbiory wiktuałów, prób próchnicy, minerałów, wód mineralnych i t. d., wystawiła różne aparaty chemiczne, zbiór sztucznego nawozu i minerałów, modele suszarń chmielu, mapę uprawy chmielu, graficzne przedstawienie swej działalności od r. 1881 do 1884 i t. d. Centralna stacya meteorologiczna w Budapeszcie dała na wystawę mapę, na której uwidocznione są krajowe i zagraniczne stacye doświadczalne, swe publikacye w 18 tomach i aparaty fizykalne. Zakład inżynierski kultury krajowej, istniejący od 1879 r., wystąpił z mapą Węgier z szczególnem uwzględnieniem dotychczasowej działalności tegoż zakładu, kolekcyę rur drenowych, sprzęty drenownicze, plany amelioracyi gruntu, model pieca do wypalania rur drenowych, plany uprawy łąk i t. d. Wspomnieć jeszcze wypada o wystawie jedwabniczej, urządzonej przez inspektorat dla jedwabnictwa; mianowicie są tutaj kokony jedwabnika, przędziwa z jedwabiu, kolekcya zdrowych i chorych gąsienic, rozmaite fotografie i mapy dotyczące jedwabnictwa i hodowania drzew morwowych. Rząd otacza ten przemysł szczególną pieczą i stara się wielce o jego podniesienie. Zakład w 4 latach od 1880 do 1883 rozdał 1831 litrów nasienia morwy, 29.564 sztuk drzew morwowych i 500 sztuk sadzonek, rezultat też w krótkim czasie okazał się znakomitym — kiedy bowiem w r. 1879 sprzedano 2507 kilogramów kokonów za 2809 złr., podniosła się ta cyfra w r. 1883 już na 72,142 kil., 1884 r. na 122,152 kil. w cenie 78,185, względnie 130.498 złr. Jestto zapewne najlepszym dowodem, że jedwabnictwo ma w Węgrzech wielką przyszłość przed sobą.

Dochodząc do końca pawilonu spostrzegamy wielką kolekcyjną wystawę siedmiogrodzkiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego, dalej taką samą włoskiego ministeryum rolnictwa, przemysłu i handlu, ciekawy i bardzo obfity zbiór nasion zbożowych i roślin strączkowych z Szwecyi, wielką wystawę księcia Kobursko-Gotajskiego, jednego z najbogatszych magnatów węgierskich, braci hr. Edmunda i Eugeniusza Zichych, hr. Gwidona Karacsoniego, hrabiego Attemsa z Gracu (także piękne okazy krajanych suszonych owoców) małą kolekcyę galicyjskiego chmielu, wystawioną przez galicyjskie Towarzystwo gospodarcze w Lwowie, różne gatunki surowej kawy brazylijskiej, wreszcie miód w plastrach i słojach, wosk i rozmaite ule ulepszonego systemu. Na zewnątrz pawilonu wokoło zasadzono pod gołem niebem okazy szczepów owocowych z wymienionych powyżej 5 zakładów gospodarczo-rolniczych

Henryk Müldner.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

według przeciętnych cen z ostatnich 10 lat; z wykluczeniem dwóch najdroższych i dwóch najtańszych lat, lecz według cen przeciętnych z ostatnich 3 lat.

W tej sprawie zabierali głos pp. del.: Sturm, Hausner, Mattusch i Dumba. Ostatni z mowców zaproponował, ażeby te ceny obliczano według przecięcia z ostatnich pięciu lat. Dep. Mattusch wniósł rezolucyę, domagającą się, ażeby tę zasadę zastosować do wszystkich artykułów żywności, poczem jednak cofnął tę rezolucyę. Przy imiennem głosowaniu odrzucono rezolucyę del. Hausnera, a natomiast przyjęto wniosek del. Dumby, według którego przecięcie z ostatnich pięciu lat ma służyć za podstawę do obliczenia.

P. Minister wojny dał następnie wyjaśnienie co do rzekomo istniejącego niegdyś funduszu emerytalnego. Przypuszczenie, że taki fundusz istniał, przypisać należy nieporozumieniu powstałemu z powodu dawniejszego sposobu układania rachunków. Dawniej, wszelkie wydatki zarządu wojskowego wykazywano w dwóch dziennikach, a mianowicie w dzienniku funduszu wojskowego i w dzienniku funduszu emerytalnego. Ten ostatni dziennik zawierał w sobie wszelkie dochody i wydatki, odnoszące się do pensyj emerytalnych i darów z łaski. To odróżnienie spowodowało przypuszczenie, że istnieje czynny fundusz emerytalny, a to tem więcej, że w dzienniku pn. „fundusz emerytalny“ kontowano także wszelkie dochody na rzecz zaopatrzenia inwalidów.

Ale w rzeczywistości nie istniał nigdy czynny wojskowy fundusz emerytalny.

Obrady nad etatem marynarki rozpoczął sprawozdawca Nadherny obszernym wywodem. Del. Burgstaller i Tonkli przemawiali za budową okrętów wojennych i maszyn dla nich w kraju.

Wiceadmirał Sterneck oświadczył, że z całą gotowością chciałby uwzględnić przy budowie okrętów wojennych fabryki, położone w granicach państwa, ale jeżeli w tym kierunku nie będzie mógł w pełnej mierze zadość uczynić życzeniom powyżej wymienionych delegatów, to tylko dlatego, iż w tym względzie w pierwszym rzędzie decydują nieodzowne interesa marynarki wojennej. Decydującą tu jest okolicznością, czy fabryki dadzą także dostateczną gwarancyę, — że sporządzone w nich okręty odpowiadać będą zadaniu w każdym kierunku. — Jeżeli niektóre większe okręty wojenne niemogą jeszcze w tej chwili być budowane w fabrykach krajowych, to powodem tego jest okoliczność, że fabryki nasze co do doskonałości urządzeń technicznych ustępują jeszcze w niektórych względach fabrykom zagranicznym i dlatego też zarząd marynarki wojennej musi udawać się za granicę.

Poszczególne tytuły etatu marynarki przyjęto według przedłożenia rządowego.

Następne posiedzenie w sobotę; — na porządku dziennym: budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń 5 listopada.

† Trzy dni trwające rozprawy o budżecie wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii, skończyły się zaledwie dzisiaj. Nic w tem dziwnego, gdyż przy roztrząsaniu i uchwalaniu budżetu wojskowego jest i winien być przegląd całej administracyi wojsk, a nadto pod rozbiór podpadają różne sprawy, będące w związku z tą administracyą wojsk, a nawet często łączą się z budżetem wojskowym, sprawy tyczące się strategii, taktyki, fortyfikacyj i wogóle sztuki wojennej.

Wśród dyskusyi dzisiaj ukończonej, dłuższe rozprawy rozwinęły się nietylko o trzech sprawach, które w liście wczorajszym wymieniłem, to jest: 1) o powodach wpływających na stan zdrowia wojsk; 2) o systemie dostawy potrzeb dla armii; 3) o dalszych następstwach uchwalonego dodatku do płacy oficerów niższych i kadetów, — ale nadto centralistyczni delegaci: Sturm, Demel, Heilsberg, korzystając z jednej odpowiedzi ministra wojny, zdołali w dyskusyę o budżecie wydatków na armię i o stanie wojsk, wprowadzić spór międzynarodowy, toczący się w Czechach.

Streszczę tu krótko dwa ustępy rozpraw, w których dyskusyę o stanie armii wprowadzono na śliskie pole walki międzynarodowej, a raczej na pole, na którem dążności germanizacyjne, biorąc za pozór mniemane dobro armii, usiłują ufortyfikować się przeciw równouprawnieniu narodów w monarchii.

Del. Demel wśród rozpraw ogólnych nad tym działem budżetu, biorąc za pozór wydatki na premia dla podoficerów, zapytał się ministra wojny: jakie środki zarządził lub zarządzić zamierza, aby podoficerowie władali dostatecznie językiem niemieckim. Hr. Bylandt odpowiadając wspomniał, że wprawdzie w regulamin wprowadzono w 1870 r. pewne zmiany, aby uwzględnić języki krajowe i oficerom nakazano uczyć się języka krajowego tego pułku, w którym służą, jednak pomimo tego, ministerstwo wojny zwraca jak największą baczność, aby wojsko a mianowicie podoficerowie mieli dostateczną znajomość języka niemieckiego. Tu minister odczytał różne przepisy, mające na celu naukę języka niemieckiego w wojsku. Minister nie spostrzega do dziś dnia, aby zmniejszyła się w armii znajomość języka niemieckiego, mianowicie między podoficerami. Jednak nie może stłumić w sobie obawy, aby wobec znanych usiłowań w wielu krajach monarchii o urządzenie szkół na narodowych zasadach, mianowicie szkół ludowych, nie uległ zmianie teraźniejszy, zadowalniający jeszcze stan rzeczy.

To zakończenie odpowiedzi ministra wojny, ta wyrażona przez niego obawa, że podoficerowie mogą w przyszłości nie umieć po niemiecku, a to z powodu, że w szkołach, mianowicie ludowych, językiem wykładowym jest język krajowy, posłużyła delegatom: Sturmowi, Demelowi, Heilsbergowi za temat, który rozwijali wśród dalszej dyskusyi w różne waryacye i fantazye.

Odpowiedź ta ministra wojny zachęciła delegatów, należących do partyi germanizacyjnej, do dalszych w tym kierunku zapytań, aby z odpowiedzi ministra ukuć broń przeciw równouprawnieniu narodów monarchii i autonomii krajów. Jakoż podczas dyskusyi szczegółowej przy tytule wydatków na utrzymanie szkół wojskowych, zapytał się p. Demel ministra wojny, czy prawdziwem było twierdzenie wypowiedziane w Izbie poselskiej, że z pomiędzy ochotników jednorocznych, którzy stanęli do egzaminu oficerskiego w Czechach, 60 procent całej ich liczby upadł przy egzaminie z powodu nieznajomości języka niemieckiego.

Minister wojny odpowiedział, że twierdzenie to jest zupełnie mylnem. Nie dawno przeglądał akta tyczące się egzaminów ochotników jednorocznych w Czechach i zanotował sobie cyfry. — Otóż w ogóle do egzaminu oficerskiego w królestwie czeskiem stanęło 196 ochotników jednorocznych; z tych złożyło egzamin na oficerów rezerwy 138 ochotników, przepadło zaś przy egzaminie 58, a przeto 30% całej liczby. Jednak z tych 58 ochotników, którzy przepadli przy egzaminie, okazało się 34 zupełnie biegłych w języku niemieckim, 18 mieli dostateczną znajomość tego języka, a jedni i drudzy nie złożyli egzaminu z powodu niedostatecznego wykształcenia w innych naukach, a z całej liczby egzaminowanych jedynie sześciu upadło z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego.

Ten fakt, przytoczony w odpowiedzi ministra, nie był na rękę delegatom usiłującym bronić germanizacyjnego systemu wychowania. Ale przyszły im w pomoc dzienniki nietylko centralistyczne, ale nawet półurzędowe i urzędowe. W sprawozdaniu z rozpraw w komisyi budżetowej, zamieszczonem nie tylko w jawnych organach stronnictwa centralistycznego, ale w półurzędowych, w *Reichsraths-Correspondenz*, *Presse* itd. a nawet w urzędowej *Wiener Zeitung* przytoczono oba pytania p. Demla, w streszczeniu zaś mów ministra przytoczono odpowiedź jego na pierwsze pytanie, a opuszczono całkiem powyższą jego drugą odpowiedź. Był to jeden z licznych przykładów stronniczego postępowania dzienników urzędowych i półurzędowych, na które się już tylokrotnie uskarżali w Izbie poselskiej posłowie, należący do stronnictwa autonomistów. To postępowanie stronnicze dzienników półurzędowych usprawiedliwiano niejednokrotnie wymówką, że dzienniki te są prywatnem przedsiębiorstwem, a co do dzienników urzędowych jednostronne i stronnicze przedstawienie rzeczy tłómaczono przypadkiem, pomyłką, brakiem czasu i t. d.

Teraźniejszy „przypadek,“ powtarzający się tak często, że mu widocznie dopomaga germanizacyjna dążność samychże organów, spowodował krótką, lecz ostrą dyskusyę na końcu dzisiejszego posiedzenia komisyi budżetowej delegacyi austryackiej. Del. Rieger upomniał się u prezesa komisyi br. Hohenwartha, aby zapobiegł, iżby ogłaszane w dziennikach urzędowych sprawozdania z obrad komisyi budżetowej odpowiadały prawdzie i nie były stronnicze. Gdy p. Hohenwarth odrzekł, że jako przewodniczący komisyi nie posiada władzy zaradzenia złemu w tym względzie, zapytał się p. Rieger ministrów, czy oni się na to zgadzają, aby ich mowy w komisyi były jednostronnie i stronniczo streszczane w urzędowych organach,

Delegat ks. Lichnowski wniósł, że najlepiej byłoby, aby rozprawy w komisyach były pokryte zupełną tajemnicą. Przeciw takiej propozycyi, niezgodnej z zasadami życia konstytucyjnego, wystąpili delegaci niemieccy, jak polscy i czescy, przedstawiając, że to jest rzeczą niemożebną i złą tem więcej, że cały punkt ciężkości obrad delegacyjnych przesunął się do komisyj. Polscy i czescy delegaci dodawali, że należy tylko baczyć, aby sprawozdania z obrad delegacyjnych ogłaszane w dziennikach urzędowych, były wszechstronne i odpowiadały prawdzie; mianowicie, aby przemowy i odpowiedzi ministrów i rządu, były przytaczane choć w treści, ale bezstronnie i odpowiednio prawdzie. Wskazywano, że jestto możebne do wykonania, bo chociaż niema stenografów, jednak sami ministrowie lub też obecni na posiedzeniu referenci z ministerstw i członkowie bióra prasowego spisują lub przeglądają treść przemów ministrów.

Wśród dalszych nad tym przedmiotem rozpraw, w których zabierali także głos ministrowie: Kalnoky, Kallay i Bylandt, proponowano różne sposoby postępowania na przyszłość i różne środki naprawienia obecnego „przypadku.“ Przyjęto zaś wniosek del. Hausnera, aby *Gazeta wiedeńska* i półurzędowe dzienniki uzupełniły od siebie sprawozdanie z wczorajszych obrad komisyi, przytaczając drugą odpowiedź ministra wojny.

Musiałbym się szeroko rozpisywać, gdybym chciał streścić całe trzydniowe rozprawy w komisyi budżetowej. Streszczę tylko w następnym liście jeden jeszcze ustęp tej dyskusyi nad budżetem wydatków zwyczajnych na wojsko — ustęp, tyczący się sprawy, która żywo zajmuje koła producentów i przemysłowców w naszym kraju, to jest rozpraw o poprawę systemu dostawy potrzeb do armii. Na zakończenie dzisiejszej korespondencyi dodam, że obrady nad tą sprawą toczyły się także na dzisiejszem posiedzeniu komisyi petycyjnej, która obradowała dzisiaj przed rozpoczęciem rozpraw komisyi budżetowej. Komisyi tej przekazano do roztrząśnienia 11 petycyj z różnych miast galicyjskich i jedną ze Styryi, żądających uwzględnienia producentów przemysłowców i stowarzyszeń rzemieślniczych krajowych przy rozpisywaniu licytacyj na dostawy potrzeb dla armii i przyznaniu tych dostaw. Po krótkiej dyskusyi, petycye te komisya poruczyła do roztrząśnienia delegatom Matscheko i Chrzanowskiemu. Jednak poruszenie teraz całej tej sprawy służyć może tylko do przygotowania modyfikacyi dzisiejszego systemu dostawy potrzeb dla armii (której modyfikacyi ministerstwo wojny się opiera uporczywie, jak okazała dyskusya w komisyach); lecz nie może przynieść zaraz praktycznego rezultatu, albowiem ministerstwo wojny zawarło w r. z. nowe kontrakty o dostawę potrzeb dla armii, które to kontrakty obowiązują, co do dostawy przedmiotów sukiennych, do 1891 r., a co do dostawy przedmiotów ze skóry (butów, siodeł, uprzęży) do 1889 r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada.

Książę Wirtembergski, — jenerał komenderujący i jenerał broni, przejechał wczoraj rano ze Lwowa przez Kraków do Prus.

— **Za duszę ś. p. Kazimierza Asnyka**, porucznika czwartego pułku strzelców pieszych wojska polskiego, który brał udział w walce o niepodległość w r. 1831, a następnie jako jeniec wysłany był na Syberyę, odprawionem zostanie w poniedziałek (9 b. m.) o godzinie 9ej zrana nabożeństwo żałobne w kościele XX. Pijarów.

Pogrzeb odbędzie się jutro nie o godzinie 2½ jak było zamieszczonem w kartach pogrzebowych, lecz jak nam donoszą, o godzinie 3ej po południu.

— **Ferdynand Baumgardten**, b. księgarz, b. radca miejski, członek wielu instytucyj, zmarł tu d. 6 b. m. przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się d. 8 b. m.

— **Towarzystwo męzkie św. Wincentego a Paulo** działając w myśl intencyi składających datek na cmentarzu krakowskim w dniu zadusznym, zaprasza wiernych na msze św. żałobne odprawić się mające w poniedziałek o godzinie 10ej zrana w kościołach Najśw. Maryi Panny i św. Floryana na Kleparzu.

— **Komitety kościelne.** Z dniem 15 listopada r. 1885, kończy się kadencya czynności komitetów kościelnych. Zachodzi zatem potrzeba wyboru nowych niestałych Członków dla wspomnianych komitetów na następujące sześć lat. Ponieważ parafianie przy wyborze niestałych członków Komitetu, oraz przy pertraktacyach konkurencyjnych głosują przez swego pełnomocnika, przeto poprzednio nastąpić powinien wybór pełnomocników parafian. W tym celu sporządzona lista parafian wyborców wystawioną jest od 6 do 14 listopada br. w Wydziale IV Magistratu, gdzie wyborcy parafianie takową przejrzeć i uwagi swe względem jej uzupełnienia lub z powodu opuszczenia kogoś z uprawnionych do głosowania, poczynić mogą. Równocześnie zarządza się doręczenie wyborcom kart legitymacyjnych do wyborów. Gdyby jednak ktokolwiek z wyborców do dnia 15 listopada b. r. karty legitymacyjnej nie otrzymał, zechce zgłosić się po takową w dniach 15 i 16 b. m. w godzinach urzędowych do Wydziału IV Magistratu. Wybory pełnomocników odbywać się będą w dotyczących kancelaryach parafialnych od godziny 10-tej do 12 przed południem, a mianowicie: 1) w parfii św. Anny dnia 17 listopada br.; 2) w parafii św. Floryana dnia 18 listopada br.; 3) w parafii św Krzyża dnia 19 listopada br.; 4) w parafii N. Maryi Panny dnia 20 listopada br., 5) w parafii św. Mikołaja d. 21 listopada br.; 6) w parafii św. Norberta dnia 23 listopada b. r.; 7) w parafii WW. Swiętych d. 24 listopada br.; 8) w parafii św. Szczepana dnia 25 listopada b. r. Prawo głosowania przy wyborach w myśl paragrafu 16 powołanej ustawy konkurencyjnej, mają wogóle parafianie wyznania katolickiego (rzymskiego i greckiego), którym przysłuża na podstawie paragr. 22 i następnych statutu dla miasta Krakowa prawo wyboru w Gminie.

— **W sali Towarzystwa Strzeleckiego** odbędzie się jutro koncert muzyki wojskowej 57 pułku, pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Ambroża. Początek o godzinie 4ej po południu, koniec o 10ej wieczór.

— **Prace przygotowawcze** do projektu regulacyi rzek w Krakowskim okręgu, są już prawie na ukończeniu. W szczególności przeprowadzono już pomiary i niwelacyę rzeki Raby, a czynności te na rzekach Sole i Skawie będą również niebawem ukończone. Łączna długość tych rzek wynosi około 300 kilometrów. Operaty już za dni kilkanaście odejdą do Lwowa. Na podstawie poczynionych zdjęć i badań, oddziały pomiarowe skoncentrowane w departamencie technicznym Namiestnictwa we Lwowie, będą wypracowywały szczegółowy operat rzek galicyjskich.

— **W sprawie kaplicy Zygmuntowskiej.** Wobec zaniepokojenia, jakie mogłaby wywołać wpośród miłośników zabytków przeszłości wczorajsza dyskusya w Radzie miejskiej, winniśmy zaznaczyć, że chwalebna gorliwość o sposób restauracyi tego arcyzabytku odnosi się tylko do rozpoczętych napraw gzymsów jednej ściany zewnętrznej kaplicy Zygmuntowskiej — robotę tę bardzo w nieodpowiedni sposób prowadzoną, wstrzymał w jej początku, o ile nam wiadomo, p. konserwator w ostatnich dniach przeszłego miesiąca. Żadna zaś wewnętrzna restauracya tego arcydzieła obecnie przedsięwziętą nie była. Co się zaś tyczy wieży zegarowej przy katedrze wawelskiej, restauracya tejże została właśnie ukończoną z współudziałem konserwatora, a z zupełnem zadowoleniem znawców. W sprawie rondla bramy Floryańskiej, podzielając zarzut co do błędów murarskich w użyciu cegły niedostosowanej rozmiarami do dawnej — uspokoiliśmy się tylko, widząc, że wszystkie wyloty armatnie, o ile są powyżej poziomu, stoją otworem niezamurowane.

— **Wieżyce pancerne.** Na kolej przybyli dziś rano jenerał Kirschner, pułkownik i dyrektor inżynieryi hr. Geldern Egmont, tudzież kilku oficerów inżynieryi. Obecnymi także byli urzędnicy Magistratu, delegowani ze strony miasta, jak dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski i komisarze obwodowi. Przybyła też znaczniejsza liczba osób, by przypatrzeć się naocznie zajmującemu transportowi olbrzymów wojennych. Cała działalność na dzisiaj ograniczyła się tylko na przeprowadzeniu lokomobili, o sile 50 koni, zpoza magazynów kolei do żurawia, ustawionego obok magazynów cłowych. Puszczenie w ruch samej lokomobili powiodło się bardzo dobrze, porusza się ona dość szybko, tak iż idący szybszym krokiem mężczyzna wyrównać jej może. U studni kolejowej między magazynami nabrano wody do lokomotywy, za pośrednictwem węża. Od studni ruszyła ona wprost do żurawia, i tu przyczepiono do niej przyrząd do wyładowania, który następnie przewieziono około plantacyj ku Zwierzyńcowi, zkąd prosta droga do Smierdzący. Dziś wieczór zaś nadejdą płyty pancerne, z których każda waży podobno 300 cetnarów metrycznych, a płyty te przewiezie lokomobila w poniedziałek na miejsce przeznaczenia, gdzie pracuje bezustannie odpowiedni personal techniczny.

— **X. Mikołaj Ustjanowicz** proboszcz gr.-kat. w Suczawie na Bukowinie, zmarł tamże w 74 roku życia. Poeta ruski, pisywał także po polsku, należał do tych, którzy przed 40 laty dali popęd do życia literackiego na Rusi. Czas jakiś zasiadał w Sejmie. Miłośnik ludu i języka ruskiego, był jednym z najsympatyczniejszych rzeczników i patryotów ruskich. Ale dlatego właśnie, że kochał Ruś i chciał ją bronić od prądów asymilacyjnych rosyjskich, że był wierny unii kościelnej, doznawał niechęci stronnictwa, w którem p. Naumowicz przewodził, i prześladowania od kapituły św. Jura, gdy nią rządził X. Malinowski. Z tych powodów przeniesiony z Galicyi na Bukowinę, zmarł na ubogiej prebendzie wiejskiej — kiedy miał wartość i zdolność, która powinna była go na wyższem stanowisku w cerkwi i ruchu narodowym ruskim postawić. Malarz i poeta ruski Kornel Ustjanowicz jest jego synem.

— **Z Belgradu** donoszą, że podczas kiedy król Milan naradza się w Niżu z notablami małego swego królestwa, królowa Natalia, otoczona swym dworem, na innem działa polu. Sprowadziła ona z Pesztu 40 maszyn do szycia, które kazała ustawić w halli swego pałacu i zaprosiwszy damy pałacowe i panie z towarzystwa, zaprzęgła je do pracy w celu zaopatrzenia biednych żołnierzy w bieliznę i suknie. Wspaniałe sale rezydencyi królewskiej zamienione są w warsztaty krawieckie, a nigdy może u fachowych rzemieślników praca nie odbywa się z taką precyzyą i pośpiechem.

— **Niezwykły proces** rozgrywa się obecnie przed kratkami najwyższych sądów nowojorskich. Oto wystąpił rząd Stanów Zjednoczonych ze skargą o oszustwo przeciw Aleksandrowi Bellowi, który uchodził dotąd za wynalazcę telefonów, a który, jak opiewa skarga prokuratora, tajemnicę telefonową wykradł po prostu z biura istniejącego w Nowym Jorku, w celu udzielania wynalazcom odpowiednich patentów. Pierwotnym i prawdziwym wynalazcą telefonów ma być Niemiec Filip Reiss, który już w r. 1862 zbudował przyrząd do przenoszenia głosu z miejsca na miejsce. Po Reisie wpadł na ten sam pomysł Amerykanin Elisha Gray z Chicago, który wniósł do dyrekcyi udzielania patentów prośbę o zatwierdzenie wynalazku. Papiery tegoż Graya widział prof. Bell w biurze dyrektora komisyi, badającej wynalazki, a porozumiawszy się z nim, przywłaszczył sobie cudzy pomysł, na którym zrobił już dotąd wielką fortunę. Oszustwo odkrył prokurator Gorry z Memfis, a skargę wytoczył jenerał Goode, naczelny prokurator Stanów Zjednoczonych.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 8go: Po raz piąty *Ogniem i mieczem*, obraz dramatyczny w 6 odsłonach, przerobiony z powieści Henryka Sienkiewicza przez Benedykta Pobога.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 6go listopada pochmurno; termom. od 4·7 doszedł do 8·5 C. Barometr dość wysoko; o g. 7ej rano d. 7go stan jego był 748·0 millim., term. 6·8 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 8go listopada: Opieki Najśw. Maryi Panny; w poniedziałek 9go: śś. Teodora żołn. i Ursyna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert Terezyny Tuy, i pianistki Benois, zapowiedziany jest na dzień 16 listopada. Obie artystki słyną z talentu, i co rzadko się zdarza, z niepospolitej urody.

UCHWAŁY

zapadłe na posiedzeniu dyrekcyi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, dnia 26 październik 1885 r., co do zlania się tegoż Towarzystwa z lwowskiem Towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych — wobec delegatów lwowskiego Towarzystwa pp. Dra Ludwika Cwiklińskiego i Józefa Grelińskiego, umocowanych do działania pismem dyrekcyi lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych z dnia 24 października 1885 r.

Lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych przystępuje od 1 stycznia 1886 roku z całym zastępem członków swoich (których liczba według zamknięcia z r. 1884 wynosi 922 członków, z dochodem rocznym z akcyj 4,600 złr. przeszło) do krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych — i zlewa się z niem w jedno ciało — pod następującymi warunkami:

1) Nazwą tego połączonego Towarzystwa ma być: „Zjednoczone Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.“

2) Dyrekcya „Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych“ składa się z członków 24, z tych 15 zamieszkałych w Krakowie i 9 zamieszkałych we Lwowie.

Teraźniejsi członkowie dyrekcyi lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, wchodzą z chwilą zlania się obu Towarzystw w skład dyrekcyi „Zjednoczonego Towarzystwa.“

Członkowie dyrekcyi, w Krakowie zamieszkali, uzupełniają się w myśl § 17 statutu krakowskiego Towarzystwa — a z członków dyrekcyi we Lwowie zamieszkałych, występuje najpierw zaraz po dokonanem zlaniu się obu Towarzystw trzech członków wylosowanych, a następnie po trzech równocześnie z członkami dyrekcyi, w Krakowie zamieszkałymi (według osnowy § 17 obecnego statutu krakowskiego Towarzystwa).

W miejsce ustępujących członków dyrekcyi, członkowie pozostający, wybierać będą w Krakowie członków nowych na lat 6.

Na to posiedzenie, na którem wybór nowych członków dyrekcyi ma się odbywać, mają być wszyscy członkowie dyrekcyi zaproszeni — a tym członkom, którzy nieobecność swoją usprawiedliwią, służy prawo nadesłania swych wotów na piśmie.

3. § 18 *a*) statutu obecnego krakowskiego Towarzystwa zmieni się w ten sposób, iż dyrekcya wybierać będzie z pomiędzy siebie prezesa Towarzystwa, i dwóch wiceprezesów, a z tych pierwszego z pomiędzy członków dyrekcyi we Lwowie zamieszkałych.

4. Naczelne kierownictwo spraw wszystkich Towarzystwa sprawuje dyrekcya w Krakowie; ona urządza w Krakowie i we Lwowie administracyę, prowadzi nad nią kontrolę, i oznacza sposób jej wykonania.

Prowadzenie spraw Towarzystwa we Lwowie, porucza Dyrekcya reprezentacyi, którą tworzą członkowie dyrekcyi we Lwowie zamieszkali, i której przewodniczy I. wiceprezes Towarzystwa.

Do pomocy reprezentacyi dodany będzie personal kancelaryjny, mianowany przez dyrekcyę w Krakowie w porozumieniu z reprezentacyą lwowską.

5. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, obowiązuje się na koszt i ryzyko własne, utrzymywać we Lwowie nieustającą wystawę prac artystów polskich i zagranicznych — w ten sposób, iż wystawione w Krakowie dzieła sztuki, wystawiane będą we Lwowie, jakoteż odwrotnie dzieła wystawione we Lwowie, wystawiane będą również w Krakowie.

6. Nadzór i zarząd wystawy we Lwowie, należą do reprezentacyi miejscowej, a urządzenie fachowe do komisyi rozpoznawczej, składającej się z 6-ciu członków (przynajmniej w ⅓ z artystów), których na przedstawienie reprezentacyi miejscowej z grona członków Towarzystwa mianuje dyrekcya.

Komisya ta zajmuje się rozpoznawaniem i przyjęciem dzieł na wystawę wprost (nie z dyrekcyi) nadesłanych, niemniej ich rozmieszczeniem — zresztą posiada wszelkie prawa komisyi rozpoznawczej krakowskiej.

Reprezentacyi służy prawo starania się o wzbogacenie wystawy pracami artystów polskich — a dzieła przez artystów na wystawę lwowską nadesłane, lub staraniem reprezentacyi pozyskane, mają być wystawione przedewszystkiem we Lwowie.

7. Wszystkim członkom „Zjednoczonego Towarzystwa“ służy wolny wstęp na obie wystawy, tak krakowską jakoteż i lwowską — a to według postanowień krakowskiego statutu.

8. Losowanie i zakupno dzieł sztuki odbywa się w Krakowie; reprezentacyi lwowskiej służy wszakże prawo z dzieł sztuki, najpierw we Lwowie wystawionych, zalecić dyrekcyi do zakupna te, które za właściwe uznaje — a wyjątkowo, w wypadkach niecierpiących zwłoki, wolno tejże reprezentacyi zakupywać bez odwołania się do dyrekcyi dzieła sztuki, nie przekraczając jednak na ten cel wydatku złr. 1500 rocznie. O takim zakupnie ma być dyrekcya bezzwłocznie uwiadomioną.

9. „Fundusz galeryi obrazów“ i „fundusz zapasowy,“ będący własnością Lwowskiego Towarzystwa — a wynoszący obecnie kwotę 1175 złr. — stanowić będzie dział osobny w majątku „Zjednoczonego Towarzystwa,“ pod wyłącznym zarządem Reprezentacyi Lwowskiej. Wzmagać się on będzie jak dotąd 5 prc. odsetkami od sprzedanych na Lwowskiej wystawie osobom prywatnym obrazów — z przeznaczeniem na zakupno dzieł wyższej wartości artystycznej, dla wzbogacenia nieustającej wystawy, a z czasem galeryi obrazów.

„Fundusz żelazny“ dotychczasowego Krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych, pozostaje nadal pod wyłącznym zarządem członków Dyrekcyi w Krakowie zamieszkałych.

Natomiast „fundusz żelazny Zjednoczonego Towarzystwa,“ który po dokonaniu zlania się obu Towarzystw tworzyć się będzie nadal według § 10 obecnego statutu krakowskiego, od daty zlania się podlega administracyi przez Dyrekcyę „Zjednoczonego Towarzystwa.“

10) Również stanowi dział osobny majątku Zjednoczonego Towarzystwa „fundusz stypendyjny Jana Matejki“ pod nazwą: „Unii Lubelskiej,“ wynoszący z końcem 1884 r. kwotę 4471 złr. 22 ct., a przedstawianie na stypendya przysłużać będzie w miejsce nieistniejącej Dyrekcyi lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, istniającej we Lwowie Reprezentacyi Zjednoczonego Towarzystwa.

11) Wybór i ustanowienie premii należy do dyrekcyi.

Wolno Reprezentacyi lwowskiej czynić w tej mierze przedstawienia, jakoteż we wszelkich sprawach, mających na celu rozwój Towarzystwa lub sztuki, niemniej w sprawie zaliczek dla artystów do decyzyi dyrekcyi.

12) Spory, jakieby zajść mogły między Reprezentacyą a Dyrekcyą, rozstrzyga sąd polubowny, do którego wybierają strony obie po dwóch arbitrów, a ci z poza grona swego superarbitra.

13) Członkom Dyrekcyi, we Lwowie mieszkającym, służy prawo brać udział z głosem stanowczym w każdem posiedzeniu dyrekcyi w Krakowie, i odwrotnie.

14) O tych posiedzeniach Dyrekcyi, na których ma się odbywać wybór nowych członków Dyrekcyi, wybór członków komisyi rozpoznawczej lwowskiej, kupno dzieł sztuki, wybór premii, dyspozycya co do funduszu żelaznego „Zjednoczonego Towarzystwa“ i zmiana statutu, mają być członkowie Dyrekcyi we Lwowie mieszkający na kilka dni przed posiedzeniem zawiadomieni.

15) Dyrekcya obowiązuje się przeprowadzić w jak najkrótszym czasie (nie prędzej jednak, jak w ostatnim kwartale 1886 roku) w swoim statucie zmiany niniejszą umową wskazane.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek z dniem 30 września 1885 r.	471,663	ct. 19
W miesiącu paździer. wpłynęło	46,129	ct. 12
Razem	517,792	ct. 28
Wypłacono na 124 książeczek, z których 38 umorzono	36,758	ct. 64
Stan wkładek z d. 31 paździer.	481,033	ct. 64

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Poznański pisze:

„Dowiadujemy się z bardzo wiarogodnego źródła, że od ministra spraw wewnętrznych nadeszło do radzców ziemiańskich w Prusach Zachodnich pismo, w którem minister zezwala, aby ci nieszczęśliwi bracia nasi skazani na banicyą, dla których nie przyszedł dotychczas od władz rosyjskich tak zwany patent przyjęcia (*Annahmeschein*), zawierali tam roczne kontrakty, czyli, że wolno im nadal pozostać w Prusach Zachodnich.

W tych dniach rozporządzenie to ma być ogłoszonem w dziennikach urzędowych powiatowych.

Wskutek tego większa część skazanych na banicyą pozostanie tam nadal.

Prawdopodobnie rozporządzenie to rozciągniętem będzie i na Księstwo oraz Szląsk i Prusy Wschodnie.“

Hr. Münster, nowy poseł niemiecki w Paryżu, wręczając prezydentowi Rzeczypospolitej listy swe uwierzytelniające, miał do niego przemowę, w której się znajduje następujący znaczący ustęp:

„Cesarz, powierzając mi wysoką tę misyę, polecił mi, ażebym tak szczęśliwie przez poprzednika mego zawiązane stosunki przyjazne jak najstaranniej utrzymywał i rozwijał. W tej mierze będę się jak najusilniej starał odpowiedzieć życzeniom wysokiego zwierzchnika.“

Grévy zapewnił go, że w tej mierze może liczyć na szczerą pomoc rządu Rzeczypospolitej.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Ordre de bataille wojsk tureckich, które na półwyspie bałkańskim w razie danym mogłyby zaraz wystąpić, podaje *Fremdenblatt* w sposób następujący:

1) Grono wschodnie w okolicy Adryanopola: 61 batalionów piechoty, 24 szwadrony kawaleryi, 9 bateryj; razem 40,000 piechoty, 1,560 jeźdźców, 54 dział.

2) Grono centralne w pobliżu gór Rhodope koło Melnika i Strumicy: 80 batalionów piechoty, 25 szwadronów jazdy, 15 bateryj; razem 48,000 piechoty, 1,750 jeźdźców, 90 dział.

3) Grono zachodnie na Kossowem polu i w okolicy Prisztyny dotychczas: 25 batalionów piechoty, 10 szwadronów jazdy, 15 bateryj; co czyni 15,000 piechoty, 700 koni i 90 dział. W tych dniach ma być grono to powiększonem dopływem z Solunia (Saloniki), tak, że piechota stanie w sile 54 batalionów, czyli 32,000 ludzi.

Razem więc do użycia na północnej granicy Turcyi: 198 batalionów, 59 szwadronów, 39 bateryj; czyli 120,000 piechoty, 4,000 jazdy i 234 dział.

Nad granicą Grecyi znajduje się w tej chwili tylko 11 batalionów piechoty, 7 szwadronów jazdy i 3 baterye, t. j. 6,500 piechoty, 400 koni i 18 dział. Oczekują jednak jeszcze przez Soluń z Azyi 16 batalionów redyfów, przez co piechota wzrośnie do siły 16,000 ludzi.

Pod Janiną znajduje się 8 batalionów piechoty (4,800 ludzi) i 3 baterye, czyli 18 dział.

Siła na ubezpieczenie się od strony Grecyi wynosi więc ogółem: 22,000 piechoty, 490 jazdy, 36 dział.

Cały ogół sił tureckich gotowych do boju wynosi więc w okrągłej liczbie: 140,000 piechoty, 1,500 koni i 156 dział, nie licząc załóg miast, w których się mieści przeszło 20,000 ludzi różnej broni i 156 dział, głównie w Stambule.

Koncentracya wojsk serbskich nad granicą serbską jest zupełnie ukończoną, każdy z dowódzców podkomendnych ma wskazany kierunek marszu na dany rozkaz wkroczenia do Bułgaryi. Główna kwatera w Pirocie. Uzbrojenia nie ustają w Serbii; świeżo kazano stanąć pod bronią drugiemu powołaniu. Dnia 8 b. m. zamierzono zwołać wielki meeting do Belgradu, w celu powzięcia rezolucyi wzywającej króla, aby bezwłocznie wkroczył do Bułgaryi.

Ajencya Havasa ogłasza następujące *comuniqué* z Zofii d. 5 b. m.: „Spodziewają się tu, że jutro nadejdzie wiadomość o zamiarach mocarstw. Zapewne książę wróci wtenczas do Zofii, aby się z ministrami naradzić. Wierzą tu ciągle jeszcze w pomyślne dla Bułgaryi załatwienie sprawy, z Konstantynopola doniesiono tu bowiem, że się Rosya nie będzie upierać przytem, aby książę Aleksander ustąpił.

Podnoszą się też tu głosy, — że się jeszcze nikt niezapytywał Bułgaryi, czy się podda uchwałom konferencyi, Bułgarya nieprzyjęła więc też na siebie zobowiązania do uczynienia tego. — W nocie zbiorowej, mówiono tylko o przywróceniu porządku w Rumelii.

Dzienniki rosyjskie kładą nacisk na to, że wykluczenie ks. Battenberga z armii rosyjskiej, czyni wybór jego na gubernatora Rumelii niepodobnym, Ułatwia to więc dzieło konferencyi. Serbia i Grecya stracą podstawę do swych pretensyj. W Bułgaryi zaś muszą przyjść do przekonania, że połączenie Bułgaryi z Rumelią tylko wtenczas będzie mogło przyjść do skutku, gdy ks. Battenberg przestanie panować w Bułgaryi.

Dzienniki niemieckie *Nat. Ztg* i *Voss. Ztg* omawiają wykreślenie z listy oficerów armii rosyjskiej księcia Battenberga: utrzymują, że postępowanie Rosyi, mające zamiar wywarcia presyi na mocarstwa, utrudni tylko dzieło pokojowe, które ma spełnić konferencya.

W Petersburgu miała nagła decyzya Cesarza zaskoczyć dyplomacyę rosyjską.

Berlińskie *Pol. Nachr.* uważają akt cara za wyparcie się rewolucyi bułgarskiej; *Nordd. All. Ztg* ogranicza się na uwadze dość lakonicznej, że wobec czynu cara można wiadomość o powrocie oficerów rosyjskich do Zofii złożyć *ad acta.*

Z Paryża donoszą: Król Milan oświadczył w Niżu posłowi francuskiemu, że Serbia zadowolni się tylko w takim razie przywróceniem *status quo*, jeźli jej dane będą gwarancye, że się podobne dążności, jak rewolucya rumelijska, nigdy nie pojawią.

Telegramy.

Konstantynopol 7 listopada. Każde z mocarstw chce mieć swego sekretarza w biurach konferencyi.

Konstantynopol 7 listopada (pryw.). (*B*) W tutejszych sferach dyplomatycznych zapewniają stanowczo, że pełnomocnicy Porty na konferencyi otrzymali instrukcye, aby zażądali przywrócenia *status quo ante.* Pełnomocnicy Porty mają na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi postawić formalny wniosek w sprawie przywrócenia *status quo ante.*

Wiedeń 7 listopada. (pryw.) (*F*) Podług doniesienia z Filipopolu, przybył tam znowu książę Aleksander po przeglądzie wojska.

Półurzędowy petersburski korespondent *Polit. Corr.* zapewnia, że oświadczenia Kalnokiego sprawiły bardzo dobre wrażenie w rosyjskich sferach dyplomatycznych, a zwłaszcza ustępy, wspominające o wartości porozumienia z Rosyą i przedstawiające *status quo ante* na półwyspie bałkańskim, jako podstawę tego porozumienia. W sferach tych przyjęto też z zadowoleniem wywody o możności poprawienia organicznego statutu wschodniej Rumelii.

Filipopol 7 listopada (pryw.). Rząd otrzymał znaczną przesyłkę pieniężną, której pochodzenie trzymane jest w tajemnicy. Na wybrzeżu Marycy skoncentrowano silne oddziały wojskowe. Duchowni bułgarscy zachęcają lud do wytrwałości

Zofia 7go listopada. Ajencya Havasa donosi: W ostatnich czasach chciało kilku Czarnogórców przeszkodzić pewnemu Czarnogórcowi, zamierzającemu wstąpić do bułgarskiej kompanii ochotników. Wskutek tego przyszło do bijatyki, w której jeden z Czarnogórców został zabity a drugi ranny. Między głównymi sprawcami tego zajścia był jakiś poddany rosyjski, który został na śmierć skazany i pewien Czarnogórzec skazany do robót przymusowych. Konsul rosyjski zaprotestował przeciw temu wyrokowi. Niewiadomo, czy wyrok ten będzie wykonany.

Belgrad 7 listopada (pryw.). Wiadomości nadchodzące z Pirotu brzmią bardzo wojowniczo. Pochód wojska już się skończył. W skutek **rozka**zu rządu zostały wszystkie rządowe i gminne gmachy zamienione na lazarety. W Ak-Palance powieszony został pewien Serb, właściciel gospody, przez Bułgarów.

Ateny 7 listopada. Izba przyjęła patryotyczną pożyczkę. Trikupis zaznacza konieczność zaprowadzenia nowych podatków, aby zabezpieczyć wypłatę nowej pożyczki. Delyannis oświadczył, iż niebawem przedłoży nowe projekta finansowe.

Ateny 7 listopada. Ajencya Hawasa donosi: Obecne usposobienie jest spokojniejsze, mimo to sądzą, że akcya wojenna będzie nieuniknioną, jeśli konferencya nie uwzględni reklamacyj greckich.

Nowo zamianowany poseł turecki wręczył królowi listy uwierzytelniające. Wygłoszone przy tej sposobności przemówienia z obu stron wyrażają życzenia, aby stosunki przyjaźni zostały wzmocnione.

Paryż 7 listopada. Minister spraw zagranicznych przyjmował na audyencyi prywatnej delegowanego bułgarskiego Geszowa, który wyraził życzenia Bułgarów, aby unia w jakiejkolwiek formie została utrzymaną. Freycinet odpowiedział, że jakiekolwiek są jego osobiste sympatye dla ludów chrześciańskich na wschodzie, przyjąć może wyrażone sobie życzenia tylko jako wyjaśnienia.

Londyn 7 listopada (pryw.). Wobec postępowania rządu rosyjskiego, który pod każdym względem stara się upokorzyć ks. Aleksandra, urządzoną tu zostanie w tych dniach kontrdemonstracya.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 7 listopada. Wśród dzisiejszej dyskusyi w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej o sprawach zagranicznych, Czerkawski i Hausner wykazali w mowach swoich dobitnie, że wypędzanie Polaków z Prus, motywowane przez rząd pruski jedynie obawą zwichnienia stosunków wyznaniowych i językowych, a przeto wypędzanie ich jedynie dlatego, iż są Polakami i katolikami, jest przeciwne 1) prawu narodów, 2) warunkom traktatu wiedeńskiego, 3) traktatowi handlowemu z Austryą i 4) konstytucyi państwa niemieckiego. Następnie przedłożyli ministrowi spraw zagranicznych w imieniu polskich delegatów cztery obszernie motywowane pytania odnośnie do tych czterech punktów. Minister oświadczył, że nie jest przygotowany teraz na odpowiedź, lecz da ją na najbliższem posiedzeniu. Interpelacye delegatów polskich popierał delegat czeski Matusz i delegat niemiecki Demel, stając na temże samem stanowisku. Jaworski interpelował ministra Kalnokiego o zabezpieczenie interesów rolnictwa i produkcyi nafty przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią, co minister przyrzekł.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza dziś własnoręczne pismo Cesarskie do hr. Taaffego, którem minister Conrad na własną prośbę zostaje uwolniony od urzędowania i zamianowany dożywotnim członkiem Izby panów, a ministrem wyznań i oświecenia zostaje zamianowany radca dworu Gautsch. Własnoręczne pismo Cesarskie, wystosowane do Conrada, udziela temuż wielką wstęgę orderu Leopolda w uznaniu długoletniej na rozmaitych stanowiskach służbowych patryotycznem poświęceniem i gorliwem wypełnianiem obowiązków odznaczającej się wiernej służby. Uwolnienie od urzędowania Conrada i nominacya nowego ministra datowaną jest w Gödöllö 5 listopada.

(Nowomianowany minister wyznań i oświecenia Dr Paweł Gautsch v. Frankenthurn liczy obecnie 34 lat. Od r. 1873 jest on doktorem prawa. Karyerę urzędniczą rozpoczął w prokuratoryi skarbu. W r. 1874 powołał go Stremayr do ministeryum oświecenia, gdzie po roku został kierownikiem biura prezydyalnego. W r. 1879 został zamianowany sekretarzem ministeryalnym, w r. 1881 radcą rządowym i dyrektorem zostającego pod kuratoryą Schmerlinga Theresianum, w r. 1883 został zamianowany radcą dworu i równocześnie dyrektorem c. k. akademii oryentalnej. Jeszcze w ubiegłym roku był Gautsch członkiem komisyi dla prawno-historycznych egzaminów państwowych w Wiedniu.

Nowy minister jest kawalerem orderu Franciszka Józefa, właścicielem złotego krzyża zasługi z koroną, kawalerem rosyjskiego orderu św. Stanisława II klasy, wielkim urzędnikiem serbskiego orderu Takowy, wielkim urzędnikiem czarnogórskiego orderu św. Daniela, komandorem ottomańskiego orderu Medżidżie i greckiego orderu Zbawiciela, kawalerem portugalskiego orderu Chrystusa, komandorem rumuńskiego orderu korony, właścicielem perskiego orderu słońca i lwa II klasy, a wreszcie *off. de l'instruction publ.*

Nowy minister nie brał dotąd żadnego udziału w życiu politycznem. Od osób, które osobiście z Wiednia znają nowego ministra, dowiadujemy się, iż dotąd uchodził on za bardzo zdolnego, nadzwyczaj energicznego i w pełnieniu obowiązków wielce ścisłego i sumiennego urzędnika. *Przyp. Red.*).

Wiedeń 7 listopada. *Fremdenblatt* pisząc o nominacyi Gautscha na ministra oświecenia, zaznacza, że żadna partya narodowościowa ani polityczna nie będzie go mogła wyzyskać dla swych celów. Rzecz naturalna, że zapatrywania polityczne nowego ministra muszą być identyczne z zapatrywaniami gabinetu. Zamianowanie męża fachowego ministrem oświecenia zdaje się jednak wskazywać, że istnieje życzenie usunięcia teki ministerstwa oświecenia od walk stronniczych i zarządzania nią wyłącznie odpowiednio do celów fachowych. Co się tyczy żądań narodowościowych, to Gautsch obejmuje urzędowanie w chwili, kiedy słowa ministra wojny określiły granice, w których obrębie tendencye równouprawnienia muszą być zamknięte.

Presse wita w Gautschu znakomitego męża fachowego i energicznego, nieugiętego, oraz świadomego celu urzędnika. Przypada mu zadanie rozwinięcia pojednawczej działalności, podwójnie potrzebnej w wielojęzycznem państwie, które we własnym interesie starać się musi o stworzenie rękojmi przeciw językowemu osłabieniu jedności armii i zarządu.

N. fr. Presse oświadcza, że chce zaczekać, jaki talent rozwinie Gautsch, aby pokonać istniejące trudności.

Wiedeń 7 listopada. Na posiedzeniu komisyi czterech delegacyi węgierskiej omawiał Kallay stosunki Bośni i Hercegowiny. Mówca oświadczył, że przy układaniu budżetu, a głównie w administracyi finansowej stara się zasadniczo oznaczyć dochody na realnej podstawie, a następnie zastosować rozchody do dochodów.

Przytem postępuje z całą ścisłością. Następnie podaje mówca na podstawie cyfr szczegóły, tyczące się dochodu z dziesięcin, który wskutek rozwoju kultury znacznie wzrasta, dochodów z lasów, podatku dochodowego, domowego, tudzież podatku od drobnego inwentarza. Ten ostatni podatek nie okazuje się uciążliwy. Pobór podatków odbywa się bez trudności. Preliminarz budżetowy, który się przedstawia korzystniej, niż w roku zeszłym, jest zupełnie usprawiedliwiony. Prace około katastru już się ukończyły, a księgi gruntowe są już założone.

Minister stara się wszelkiemi siłami, aby Bośnia pokryć mogła potrzeby nietylko na wojsko krajowe, ale także na stojące tam wspólne wojsko. — Kolej Mostar-Metkowicz przyniesie już w pierwszym roku pewną zwyżkę z dochodów po opędzeniu kosztów zarządu. Koszta budowy kolei Zenicze-Serajewo pokryte zostały ze wspólnych aktywów, a za te dwie koleje winna jest Bośnia wspólnym aktywom kwotę 5,561,875 złr. Zwyżkę dochodów z tych dwóch kolei przeznaczać będzie zarząd Bośni, począwszy od dnia 1 stycznia 1886, na umorzenie tego długu.

Udzieliwszy na zapytanie Wahrmanna bliższych wyjaśnień o stosunkach kolei w krajach okupowanych, obala minister obawy, jakoby Bośnia z ekonomicznemi produktami krajów tej monarchii mogła konkurować.

Na zapytanie Hegeduesa i Langa udziela mówca wyjaśnień co do reformy podatku gruntowego i co do udzielenia subwencyi poszczególnym wyznaniom.

Na zapytanie Hegeduesa oświadcza minister, że w szkołach państwowych używaną jest kirylica i pismo łacińskie, że przy wydawaniu rozporządzeń i wyroków używaną jest kirylica i że wszelkie twierdzenie, objwiniające rząd w tym kierunku, jest fałszywe.

W kwestyi patryarchatu powołuje się minister na konwencyę, zawartą z patryarchą ekumenicznym, podług której patryarcha pobiera wynagrodzenie w wysokości kilku tysięcy złr. za to, że Cesarz mianuje biskupów greckich, wskutek czego patryarcha traci dochody, jakie od biskupów pobierał.

W odpowiedzi na zapytanie, oświadcza minister, że ostatnie wypadki na półwyspie bałkańskim nie wpłynęły w niczem ani na stosunki w Bośni, ani na usposobienie tamtejszej ludności. W Bośni panuje zupełny pokój. Spis ludności i asenterunek odbyły się bardzo łatwo, a stosunki publicznego bezpieczeństwa są również pomyślniejsze. Minister rozwodzi się następnie nad ewentualnościami, któreby mogły grozić Bośni od granicy Czarnogóry, Serbii i Sandżaku, gdyby rozwiązanie chwilowych zawikłań na półwyspie bałkańskim miało być niepomyślne.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez ministra, na zapytanie Galla w sprawie metropolity w Serajewie, wyraził przewodniczący ministrowi w imieniu komisyi czterech podziękowanie za złożone oświadczenia, poczem po krótkiej dyskusyi preliminarz został przyjęty.

Rzym 7go listopada. *Rassegna* oświadcza, iż może zapewnić, że Robilant wobec doniosłego znaczenia, jakie ma ambasada włoska w Wiedniu, zwłaszcza teraz, starać się będzie o to, aby posada ambasadora włoskiego w Wiedniu jak najrychlej została obsadzoną.

Paryż 7 listopada. Konwencya monetarna została wczoraj podpisaną przez Fracyę, Włochy, Szwajcaryę i Grecyę.

Paryż 7 listopada. *Temps* pisze w sprawie stosunków między Kościołem a państwem, iż wybory z dnia 4 października dowiodły, że kraj ma już dość walki przeciw duchowieństwu i pragnie pokoju. Im więcej Izba działać będzie w kierunku przeciwnym, tem więcej kraj pójdzie z prawicą.

Londyn 7 listopada. *Globe* dowiaduje się, że nowy parlament powołanym będzie w pierwszym tygodniu stycznia i że następnie na jakiś czas zostanie odroczony. Czas trwania tego odroczenia zależeć będzie od ugrupowania się stronnictw. Jeżeli w parlamencie liberalni będą mieli większość, obecni ministrowie podadzą się do dymisyi, a w takim razie w czasie odroczenia parlamentu zostaną zaraz nowi ministrowie zamianowani. Jeśli zaś konserwatywni będą mieli większość, odroczenie trwać będzie tak długo, o ile to będzie potrzebne celem ułożenia programu na sesyę parlamentu. W razie gdyby obie partye parlamentu były równie silne, pozostanie gabinet przy rządach, dopóki nie dozna porażki przy postawieniu kwestyi zaufania.

Madryt 7 listopada. Ślub ks. Eulalii z synem ks. Montpensier oznaczony został na dzień 11 lutego.

Serrano jest umierający. Stronnicy Zorilli wypierają się udziału w zajściu w Kartagenie w sprawie uwolnienia uwięzionych.

Kursa. Wiedeń 7-go listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 82·—.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 99.30 — Renta srebr. 82·30 — Renta złota 109 —. 4% Renta złota węg. 97 60. Losy z r. 1860 140·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 868·— — Akcye kredyt. 280 80. — Londyn 125 65. — Napoleony 9·97— — Lombardy 128·75 Losy roku 1864 171·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 225·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223·50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50 Losy prem. węgiersk. 118·40 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147 25. — Akcye kolei półn.-zach austr. 167·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 180·—. — Marki 61·75 — Ruble 123 25. — Dukaty 5·95— —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 7go listopada. — Banknoty austryackie —. —. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 Listopada.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	123 50
Marki niemieckie	61 50	62 —
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 22	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 15	82 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 10
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ „ włośc. we Lwowie	56 50	58 50
5% „ „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . po 210 złr.	225 —	226 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 —	225 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyza	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	8 50	9 15
Wiedeń 6 Listopada. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	82 40	82 55
4⅕% „ srebrna	82 80	82 95
4% „ złota	109 35	109 50
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 25	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 60
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 50
Galicyjskie „ „	102 50	103 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	102 50	103 —
Węgierskie „ „	103 75	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 —	149 50
6% Renta węgierska złota	98 05	98 20
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 —	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	97 25	97 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	222 50	223 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 30	282 60
„ Bank węgierski . 200 „	286 25	286 75
Depositen-Bank . 200 „	190 —	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	550 —	557 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank . . . 100 „	75 75	76 25
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein . . 100 „	101 75	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	181 50	182 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	468 —	470 —
Elżbiety . . . 210 „ „	240 —	240 25
Linz-Budweis . . 200 „ „	211 —	211 50
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	202 50	203 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2290	2293
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 25	210 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	226 —	226 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	167 —	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	142 —	142 50
Rudolfa . . . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	179 50	180 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	273 75	274 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	130 —	130 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 50	172 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	173 —	173 50
„ Westb. . . . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 80	100 40
3% prem. Bod, Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 —
5% „ „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 40
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 50	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	99 25	99 75
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	115 50
„ za 200 Mrk. nie op.	122 70	123 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 50	106 90
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	112 20	112 70
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 75	93 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 25	101 75
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 25	82 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 60	104 —
„ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	119 25	119 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 30	88 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	98 —	98 25
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 25	154 75
„ . 200 złr. 5%	128 75	129 —
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	107 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost . . . 300 „ „	97 75	98 —
„ „ złotem . . 200 „ „	131 —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	98 80	99 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 50	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . zł. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 50	123 90
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 50

		płacą	żądają
Kredytowe	złr. 100	176 25	176 75
Clary	złr. 42	39 50	40 25
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	114 —	114 75
Insbrucku	„ 20	19 50	20 —
Keglewicha	„ 10½	18 60	19 —
Krakowskie	„ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy)	„ 40	41 —	42 —
Palfy	„ 42	37 75	38 25
Rudolfa	„ 10	17 80	18 30
Salma	„ 42	55 —	55 75
Salzburgskie	„ 20	22 —	22 50
St. Genois	„ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie	„ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie	„ 105	132 50	133 25
4% „	„ 50	68 50	68 50
Waldsteina	„ 20	28 —	28 50
Windischgrätza	„ 20	39 25	39 75
Waluty.			
Dukaty ważne		5 94	5 96
20 frankówki		9 96	9 97
Imperyały rosyjskie		10 25	10 27
Funty szterl. angielskie		12 52	12 57
Liry tureckie złote		11 39	11 42
Marki niemieckie za 100 marek		61 70	61 75
Rubel papierowy za 100		123 —	123 50

Lwów 6 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 90	99 90
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 90	99 90
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 25	103 25
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 6 Listopada.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	20
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	40
kupon	—	—	172	

OBWIESZCZENIE.

L. 559. (2816-2-2)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 26 lutego 1886 r. po odbytem w kościele św. Anny za spokój duszy ś. p. Jana Kmiecińskiego Nabożeństwie żałobnem, nastąpi losowanie o posagi z tegoż funduszu między kandydatkami, które w r. 1885 związki małżeńskie w tej parafii zawarły; zaś rozdawnictwo posagów z funduszu ś. p. Honoraty Fischerowej i z funduszów ogólnych, w dniu 22 marca 1886 r. po odbytem w kościele św. Barbary Nabożeństwie suchedniowem.

Kandydatki, które w b. roku zawarły związki małżeńskie i o posagi z powyższych funduszów ubiegać się pragną — winne wnieść podania do Arcybractwa Miłosierdzia na przepisanych blankietach, które u Sekretarza Arcybractwa bezpłatnie otrzymać można — najdalej do 15go grudnia 1885 r., po upływie bowiem tego terminu więcej przyjmowane nie będą.

Kraków, dnia 2go października 1885 r.

Starszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *J. Tomaszek.*

(2876)

Za duszę ś. p.
KAMILLI z RUSSOCKICH
ŻELEŃSKIEJ
odbędzie się
Wotywa żałobna
w kościele OO. Dominikanów w kaplicy Różańcowej
w poniedziałek 9 listopada b. r. o godz. 10ej.

OSOBA w średnim wieku, z dobrego domu, znająca się dobrze na szyciu i na kuchni, **poszukuje miejsca jako gospodyni** w mieście lub na prowincyi. Adres: **M. F.** poste rest. **Podgórze.** (2929-1 4)

Lekcyj języka niemieckiego i konwersacyi udziela **Laura Scholz,** ul. Zwierzyniecka L. 12, **parter.** (2930 1-3)

Leśniczy i dozorca polowań w **dobrach hrabiów Potockich od 20 lat zostający,** — poszukuje odpowiedniej posady. — Wiadomość w biurze komisowem *K. Wolańskiego* w Krakowie. (2925-1-3)

Uzdolniony subjekt do handlu korzeni, win, delikatesów lub towarów mięszanych, poszukuje **natychmiastowego** umieszczenia. Listy proszę adresować: **W. M.** poste restante **Tarnów.** (2927-1-3)

Powiększywszy moją
Fabrykę robót pozłotniczych,
wyrabiam ramy w różnych stylach, również przyjmuję wszelkie reperacye, podejmuję się różnych kościelnych i salonowych robót po najtańszych cenach. (2923 1-3)
K. Dysowski w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej Nr. 14.

Poszukuje ziemskiego majątku 3—800 i 1000 do 5000 mrg. z żywym i martwym inwentarzem. (Koresp. polska). Przy zgłoszeniu dołączyć 25 ct. porto znaczkami. — **„Concordia“ Instytut,** Wrocław, Scheitnigerstrasse. (2926

Mieszkanie
składające się z 2 dużych pokoi i przedpokoju na I. piętrze, przy ulicy Poselskiej Nr. 7, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość bliższa u p. *Heumann*, Rynek Nr. 13, od godz. 1—3 wpołudnie. (2928-1-3)

---

2 do 3 złr.
mogą zwinni ludzie **codzień** zarobić, jeżeli obnosić będą po domach świeży w każdej rodzinie przydatny, bardzo łatwo pokupny towar. Chcący z tego korzystać, mają oferty nadesłać pod lit. **G. R. 5462** do **Rudolfa Mossego w Dreznie.** (2897)

Zyskowny zarobek!
Osoby **wszelkich stanów** zostające stale w jednem miejscu a chcące się zatrudnić **sprzedażą prawnie dozwolonych losów państwowych i premiowych** na spłaty częściowe, **będą przyjęte pod bardzo dobremi warunkami.** — Przy niejakiej ruchliwości można liczyć na
miesięczny zarobek od złr. 100 do 200.
Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia przyjmuje Rudolf Mosse w Wiedniu pod „E. 1001.“ (2891-1-6)
Korespondencya tylko w niemiec. języku.

BULION.
Cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni posiada w znacznej ilości bulion wybornego gatunku i sprzedaje go po cenie 5 złr. 50 c. za jeden kilogram. (2756-6-10)

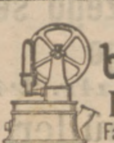
Do sprzedania plac
pod budowę domu wraz z **murowanym nie wykończonym budynkiem.** Bliższa wiadomość przy ul. Garncarskiej pod Nr. 8. Tamże jest **pokoik kawalerski umeblowany** każdego czasu do wynajęcia. (2912-2-3)

Folwark Brzeźnica malowana
w powiecie wadowickim, na gościńcu rządowym nadwiślańskim i na linii kolei Transwersalnej Podgórze-Oświęcim leżący, z urzędem pocztowym i stacyą kolei w miejscu, o 2 mile od gościńca rządowego i Sądu powiatowego w kalwaryi Zebrzydowskiej i od miasta powiatowego Wadowice, a o 3 mile od miasta Krakowa oddalony, mający przestrzeni: ziemi ornej pszenicznej i najlepszej jęczmiennej $175^3/_4$ morg., łąk $7^3/_4$ mrg., ogrodu $^1/_4$ mrg., pastwisk $3^1/_4$ mrg., placów budowlanych $1^1/_4$ mrg., i gruntów niepłodnych $1^1/_4$ morgów, czyli ogółem $189^1/_2$ morgów niższo-austryackich, z domem mieszkalnym drewnianym i w najlepszym stanie znajdującymi się murowanemi budynkami gospodarczemi, z zasiewami ozimemi, z wszystkiemi sprzętami i narzędziami rolniczemi, jest z wolnej ręki od 1 kwietnia 1886 r. na lat 6 pod przystępnemi warunkami do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr *Wielkie Drogi*, poczta Brzeźnica. (2847-2-3)

W mléczarni
przy ulicy Basztowej, w domu pod Nr. 17,
można dostać codziennie za umiarkowaną cenę świeżego mleka, **mleka grzanego,** tudzież wszelkich produktów nabiałowych w najlepszym gatunku. (2874-1-3)

Nową pracownię
JUŻ OTWORZYŁEM
i fotografuję w niej bez względu na pogodę, zostawiając pierwszeństwo Osobom, które wcześniej godzinę zamówiły.
(2924-1 7) *Walery Rzewuski.*

Na żądanie wysyła bezpłatnie i **franco** próbki i cenniki
HERBATY
(2866-1-)
Stanisław **Feintuch** *w Krakowie.*


Der **beste Motor** Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (2073-57-)



Ulepszone **loczki nad czoło i loczki faliste,** — bezwzględnie niewidoczne, i bez potrzeby przypalania, za sztukę 2 złr. po nadesłaniu próby włosów za zaliczką. **Stockinger,** fryzyer i specyalista perukarski w Wiedniu, I., Spiegelgasse 8. W razie potrzeby **warkoczy, rozdziału włosów, tupetów itd.,** najlep. towar. Prospekta, cenniki na żądanie darmo i opłat. (2256-10-15)



CHOROBY ZARAŹLIWE
Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.
BISCUITS DU Dr OLLIVIER
Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu Jedyne upoważnione przez rząd francuski. Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 Franków Nagrody Narodowej.
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biskoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: 62, rue de Rivoli, *w Paryżu*,
Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(2603-4-)

Utraconą i osłabioną siłę męzką,
tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, **tajne grzechy młodzieńcze** i roztrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena z dokładnym opisem złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej.
Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie
i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntownie i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej. (1997-5-7)
Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V.,** Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara.

Friedrichshalski
ZDRÓJ GORZKI, *wskutek poprawionego ocembrowania, obecnie znacznie obfitszy w mineralne pierwiastki, jeszcze*
skuteczniejszy i dlatego tańszy
niż dotychczas. Oddawna uznany środek leczniczy w zatkaniu, powolnem trawieniu, zaflegmieniu, hemoroidach, nieżycie żołądka, chorobach kobiecych, melancholijnem usposobieniu umysłu, cierpieniach wątroby, otyłości, gośćcu, uderzeniach krwi i t. p. (2894-1-5)
Friedrichshall** pod Hildburghausen.* ***Zarząd zdrojowy.

Wskutek **bezpośredniego** sprowadzenia **z za morza** po następnych **bardzo tanich** cenach
towary kolonialne, łakocie, ryby,

pocztą opłatnie w ładn. woreczkach po $4^3/_4$ kilo netto	złr. w. a. sur.	pal.
Mokka wybor. b. szlachetna ognista	5·15	6·25
Menado wyborna wielkoziarn. brunatna	5 25	6·30
Ceylon perłowa doskonała mocna	5·15	6·20
Ceylon plantacyjna wspaniała piękna	4·75	5·80
Cuba niebiesko-zielona bardzo lubiana	4·75	5·80
Wiedeńska mieszanka wyborowa	4·25	5·20
Złota jawa jasnobrunatna, łagodna	4·80	5·80
Żółta jawa silna, łagodna	4·40	5·40
Perłowa mokka b. dobra silna	4·—	5·—
Jawa zielona b. dobra, silna wydatna	3·60	4·50
Santos zielona silna, piękna	3·40	4·20
Santos wydatna silna	3·—	3·75
Campinos łagodno-mocna	3·20	4·—
Ryż stołowy najlep. złr. 1·60, 1·40 i dobry		1·15
Perłowe sago prawdziwe indyjskie		1·60
Rodzynki sułtańskie bez pestek		2·15

przy uznanej **bardzo rzet.** usłudze.	złr. w. a.
Kawior świeży elbiański gruboziar. kilo	2·—
Kawior uralski wielkoziar „	3·—
Śledzie holenderskie świeże, wielka faska	1·60
Śledzie tłuste świeże wielkie około 30 „	1·60
Śledzie tłuste świeże małe około 90 „	1·25
Sardele brabandz. prawdziwe dob. kilo	1·50
Sardele brabandz. $2^1/_2$ kilo zł. 2·75, 5 „	5·—
Flundry tłuste wędzone, skrzynka	1·90
Kielskie szproty okoł. 200 szt. wskrzyn.	1·15
Kielskie szproty 2 skrz. złr. 2·—, 4 skrz.	3·60
Śledzie łososiowe delikat trwałe wielkie „	2·—
Kielskie piklingi największe 45 szt. „	2·—
Kielskie piklingi 2 skrz. złr 3·60, 4 „	6·50
Herbata familijna bard. dobra kilo złr. 4 i	3·50
Rum Jamajka prawdziwy stary 4 litry	5·—
Migdały słodkie największe 5 kilo	4·60
Wanilia dobra, 3 strącz. 36 c., 12 strącz.	1·15

Kawa figowa i karlsbadzkie pieczywo do kawy własnego wyrobu, pudełko $^1/_4$ kilo tylko 15 ct.
Kupcom i handlarzom jaknajtaniej Komptetne cenniki **darmo i opłatnie.** (2890-1-4)
E. H. Schulz w Altonie p. Hamburgiem, firma zał. 1854 Przed naśladowcami ostrzega się.
Altońsko-hamburska palarnia kawy parowej i fabryka kawy figowej.

M. JAEGERMAYER
zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-27 30)
Bielizna męzka i damska, wyprawy.
W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

Najlepszym środkiem do czyszczenia zębów jest obecnie ces. król. uprzywilejowana
PASTA DO ZĘBOW
DENTYSTY,
Dra med. Henryka Pfeffermanna,
ś. p. Dra medycyny **Piotra** Pfeffermanna **Syna** z **Wiednia.**
Z powodu swych **znakomitych przymiotów** odznaczoną została już na wystawie powszechnej w **Paryżu 1878** i Wiedniu 1880.
Cena oryginalnego słoika porcelanowego **1 złr. 25 cent.** — wystarcza na **4** miesiące.
Prawdziwą jest ta pasta tylko z tym na każdym słoiku wypalonym znakiem ochronnym.
Szanowna Publiczność zechce więc **dokładnie** uważać na ten **znak ochronny.**
Składy w Krakowie utrzymują pp. aptekarze: A. Siedlecki, K. Wiszniewski, E. Stockmar, J. Trauczyńskiego spadkobiercy i M. Döning. (2673-7-10)

Molla proszki Seidlickie.


OSTRZEŻENIE.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński. — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch aptek. (2793-7-)

Arco. Hotel Sachera pensyonat, gustowny hotel piewszorzędny, urządzon. z wszelkim komfortem. (2651-11-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1885 r.

	Odjazd z Podgórza-Płaszowa		**Przyjazd do Podgórza-Płaszowa**
8 28	rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,	10·12	przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·23	przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,	11·22	przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
3 27	popołudniu do Skawiny, Oświęcima,	4·13	popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·40	wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.	6·39	wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.
	Odjazd z Oświęcima		**Przyjazd do Oświęcima**
8·18	rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,	11·54	przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
3.08	popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy Husiatyna.	6·53	wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.
	Odjazd z Tarnowa		**Przyjazd do Tarnowa**
2·34	w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,	11·15	przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
5·17	rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,	9·03	wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·40	popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.	1·10	w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2851-161-)

TAPETY
z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukaterye sufitowe,***
story i zaluzye do okien
polecają
Kutrzeba i Murczyński
SKŁAD FABRYCZNY **w Krakowie.**
Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej.
Wzory na prowincyę posyłamy odwrotnie. (2371-17-20)

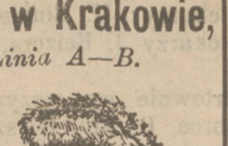
LESNICZY
który był parę lat zawiadowcą tartaku parowego, poszukuje odpowiedniej posady. — Bliższa wiadomość w **Cukierni J. Przybyłowicza w Krakowie, Rynek.** (2717-8-9)

Mam zaszczyt zawiadomić W. i JW. Panie, że w domu pod Nr. 17 przy ulicy św. Jana w Krakowie — **otworzyłam salon mód i pracownię sukien damskich** w zaufaniu, że pracując w pierwszorzędnych magazynach w Warszawie będę w możności zadość uczynić wymaganiom Szanownych Pań; posiadam gotowe kapelusze damskie najświeższych fasonów. Mody paryskie. Polecając się łaskawym względom pozostaję z uszanowaniem ***Marya z Warszawy.*** (2919-2-6)

Dr Michał Koy
otworzył
kancelaryę adwokacką
w Krakowie przy ul. św. Jana Nr. 1, II. piętro. (2842 4·10)

Biuro komisowe
pod firmą (2725 4-)
J. SZYMAŃSKIEJ w Poznaniu,
Piekary Nr. 16, p. (obok Odeum),
pośredniczy **sumiennie, rzetelnie i szybko** w umieszczeniu nauczycielek, bon z rozmaitym stopn. wykształcenia, administratorów, rządców, gosp. ekonomów, leśników, gorzelników itd. Od pensyi 300 marek do najwyższej, lecz tylko takich, którzy posiadają **bardzo dobre polecenia,** a ich prywatne opinie są świetne.

Cenniki illustr. na żądanie przesyła się.
Medal z wystawy krajowej.
Pierwsza tarnowska fabryka wyrobów glinianych i pieców kaflowych
Konstantego Jaworskiego
w Tarnowie, ul. św. Marcina l. 24,
poleca swe wyroby znane już Szan. P. T. Publiczności z dobroci, trwałości i staranności w wykończeniu względom łaskawym, zwracając zarazem uwagę P. T. Osób Interesowanych na wielki i gustowny wybór ozdób z terakoty, a szczególnie gzymsów i medalionów do pieców, wazonów i liści rabatowych na gazony, konzolek itd., oraz na niskość cen tutejszych wyrobów, mogących konkurować śmiało z cenami wszystkich krajowych i zagranicznych fabryk.
Taż fabryka poszukuje w większych miastach Galicyi i Węgier p. **agentów,** którzyby się zechcieli zająć sprzedażą jej wyrobów. (1812-2-4)
Medal z wystawy krajowej.
Cenniki illustr. na żądanie przesyła się.


ORYGINALNE
kalosze
rosyjskie
w różnym kształcie i wielkości (z wąskiemi końcami) w wielkim wyborze, poleca po cenach bardzo niskich Magazyn
J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek Nr. 37. Linia A—B.

Również **reichenberskie trzewiki,** sukienne i filcowe, — **wałeczki** z waty do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu, — **kaftany myśliwskie** włóczkowe, — **kamizelki** damskie, włóczkowe i **Jersey,** chustki, kamasze, **rękawiczki angielskie** wełniane, — **podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 c. wzwyż, — bielizna wełniana systemu Dr. Jaegera.** (2792-7-15)

Wszelkie gatunki (2361-4 5)
paryskich i wiedeńskich gorsetów

własnego wyrobu, po najtańszych cenach od 65 ct zwyż. Reperacye przyjmuje się tylko u **Karoliny Braun,** WIEN, II., Hermenngasse 12. Przy obstalunkach w drodze korespondencyi, uprasza się wziąść miarę w centimetrach na sukni, bez względu na budowę ciała a to: 1) objętość piersi i pleców, 2) talli, 3) bioder, 4 długość od pachy aż do talli.

FABRYKA HARMONIJ
firmy I. registr. Produktiv-Genossenschaft z nie ogr. poręką w Wiedniu V., Hartmanngasse Nr. 10, dawniej Józef Strizk, poleca Szan. kupującym swój dobrze zaopatrzony skład
harmonij
na których można grać nuty **fortepianowe, instrumentalne, organowe** itd., co się nadaje do każdej szkoły, tudzież salonu. Uznane zostały z powodu tonu tudzież pięknego, gustownego urządzenia przez pierwszych mistrzów i artystów jako doskonałe. (2501 3-6)
Ceny od 75 złr. wzwyż.
Illustrowany cennik darmo i opłatnie. Wszelkie zamówienia zupełnie według życzenia.

Eine Dame, Beamtenswitwe, welche sich hier in Krakau ein Asyl gründen will, wünscht Konversation und Lektionstunde in deutscher Sprache zu geben, gegen billiges Honorar. Näheres: Slawkowergasse Nr. 21, 2. Stock. *L. M.* (2915)

NA JESIEŃ I ZIMĘ
poleca
Towarzystwo powroźnicze w Radymnie
pasy do maszyn rolniczych,
tudzież wszelkie w zakres powroźnictwa wchodzące wyroby. Cenniki wysyła na żądanie opłatnie.
(2850-2-3) Dyrektor: *X. Leon Pastor.*

Magazyn i pracownia
Konfekcyj Damskich
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI,
ul. Bracka Nr. 6. (2668-21-36)

Dr. Michał Kaufmann,
lekarz zdrojowy w Marienbadzie,
ordynuje przez przeciąg pory zimowej na Stradomiu pod Nr. 9 od godz. 2 do 4 popołudniu. Choroby stawów, mięśni i nerwów, jakoteż otyłość leczy za pomocą mięsienia **(Massage)** według najnowszej metody. (2720-8-10)

Szampan
AYALA & Co.
ZNAK OCHRONNY
Jedyny skład dla zachodniej Galicyi ma p. (2356-14-100)
EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

Każdy odgniotek,
narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki w Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzle 50 c. Wyrób odznaczony został złotym medalem. **Skład** w **Krakowie** u apt. **Wiktora Redyka i Konst. Wiszniewskiego, we Lwowie** u aptek. **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu i Bochni.** (2772 2-12)

Odznaczone pierwszemi medalami.
Jedynem **uniwersalnem smarowidłem na skórę** jest dotychczas niezrównane
kauczukowo-wazelinowe smarowidło na skórę,
które uznane zostało jako **najlepszy i najtańszy środek do konserwowania skóry, tłuszcz na broń i maść na kopyta.**
Ceny: 1 blaszanka $^1/_8$ kilo 25 ct., $^1/_4$ kilo 40 ct., $^1/_2$ kilo 70 ct., 1 kilo 1 złr. 30 ct.
Prospekta i cenniki wszelkich moich wyrobów darmo i opłatnie. (2671 5-)
Fabryka i główny skład rozsyłkowy:
Karl v. Schmoll in Währing, bei Wien.

Teraz! lub nigdy!
Olbrzymie zapasy gotowych **towarów z prawdziwej morskiej pianki i bursztynu** znacznej fabryki przyjąłem do pozbycia, a chcąc towary jak najszybciej spieniężyć, sprzedaję je za bezcen, tak że zaledwie zapłata robotnika jest pokrytą, mianowicie każdą sztukę

tylko za 1 złr. 50 ct.
Fajki wspaniałe z prawdziwej najlepszej morskiej pianki, z ślicznemi **okuciami z chińskiego srebra,** w każdym dowolnym kształcie, **ulmeńskie, debreczyńskie, csikosz, Rakoczy** lub inne rzeźbione, gładkie, każda sztuka **tylko 1 złr. 50 cnt.**

Cygarniczki do cygar i papierosów z prawdziwej najlepszej **morskiej pianki** z najlepszemi munsztukami z prawdziwego **bursztynu** w 30tu różnych kształtach, gładkie lub rzeźbione artystycznie wyrobione, z koniami, różnemi zwierzętami, kwiatami, o dobami i fantazyjną rzeźbą. Każda wspaniała sztuka w puzderku jedwabnem kosztuje **tylko 1 złr. 50 ct.**

NAJWIĘKSZĄ PRZYJEMNOŚCIĄ
dla każdego palącego jest piękne opalanie moich **towarów prawdziwej morskiej pianki,** gdyż każda sztuka przez znających rzecz robotników artystyeznie z wosku jest zrobioną. — Za prawdziwość zaś moich towarów z morskiej pianki poręczam. Sprzedaż i rozsyłka za zaliczką pocztową tylko przez krótki czas przez podpisaną firmę. (2778-2-3)
RABINOWICZ'S MEERSCHAUMWAAREN DEPOT,
Wien, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.

Röslera
woda na zęby i do ust
jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
W. Rössler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywoblockiego aptekarza. (2674 67)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*